SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 19 września 1951 r. Nr 223 (431) B — Cena 15 gr



W walce o pokój, jedność, wolność i niezależność swojej ojczyzny naród niemiecki może śmiało liczyć na poparcie narodu radzieckiego

„Prawda" o odezwie Izby Ludowej NRD do narodu niemieckiego

Dziennik **„Prawda"** w artykule Marinina stwierdza m. in., że **uchwalona na nadzwyczajnej sesji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej odezwa do narodu niemieckiego jest dokumentem o wielkim znaczeniu międzynarodowym.**

Odezwa dobitnie podkreśla, że uchwały separatystycznej narady ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji w Waszyngtonie w sprawie niemieckiej wywołały w szerokich kołach społeczeństwa Niemiec ogromne zaniepokojenie o los kraju i o powszechny pokój.

Omawiając **„plan Plevena"** i **„plan Schumana"** Marinin stwierdza, że wystarczy powiązać oba te plany, aby jasno zdać sobie sprawę z zamierzeń bloku amerykańsko - angielskiego.

Jeśli chodzi o stronę polityczną to uchwały waszyngtońskie oznaczają faktycznie sojusz wojskowy pomiędzy USA, Anglią i Francją a zachodnio - niemiecką kliką militarystów i odwetowców.

Wiadomo dobrze, że tzw. amerykańsko - japoński „pakt bezpieczeństwa" jest w istocie rzeczy układem wojskowym, mającym na celu wzmocnienie sojuszu między imperialistami amerykańskimi i odwetowcami japońskimi na bazie przekształcenia Japonii w kolonię amerykańską, w dostawcę mięsa armatniego i w narzędzie amerykańskiej agresji na Dalekim Wschodzie i na Oceanie Spokojnym.

Taki sam los blok amerykańsko - angielski przygotowuje również Niemcom Zachodnim.

Wyrażając wolę przytłaczającej większości narodu niemieckiego **Izba Ludowa Republiki Demokratycznej zwróciła się do parlamentu zachodnio-niemieckiego z propozycją zwołania narady ogólnoniemieckiej z udziałem przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich, na której powinny być rozstrzygnięte dwa zagadnienia: po pierwsze, zadanie przeprowadzenia wolnych, ogólnoniemieckich wyborów w celu utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec; po drugie, zadanie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.**

Narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, pokój miłujące narody wszystkich krajów — pisze w zakończeniu **Marinin — bronią pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej, odbudowy jedności Niemiec, zawarcia z nimi traktatu pokojowego, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych. W walce o pokój, jedność, wolność i niezależność swojej ojczyzny naród niemiecki może śmiało liczyć na sympatię i poparcie narodu radzieckiego — konsekwentnego bojownika o pokój i przyjaźń między narodami.**

Aby przyspieszyć realizację Planu 6-letniego w energetyce zobowiązujemy się oddać do użytku KOCIOŁ „B" NA DWA TYGODNIE PRZED TERMINEM

– piszą robotnicy „Energobudowy" i Elektrowni Zabrze do Prezydenta RP

Z okazji uruchomienia w dniu 16 bm. kotła-giganta w elektrowni Zabrze, pracownicy „Energobudowy" i elektrowni Zabrze wystosowali do Prezydenta R.P. BOLESŁAWA BIERUTA list następującej treści:

DROGI OBYWATELU PREZYDENCIE

My, robotnicy i pracownicy „Energobudowy" i elektrowni Zabrze, z dumą i radością meldujemy Ci, że w dniu dzisiejszym został w elektrowni Zabrze uruchomiony wysokoprężny kocioł „A". Kocioł ten to część jednej z największych inwestycji Planu 6-letniego w energetyce.

W naszej **ojczyźnie — Polsce** Ludowej, rosną potężne budowle socjalizmu. Drugi rok Planu 6-letniego **wykazał, że** klasa robotnicza potrafi **przyśpieszyć** budownictwo socjalizmu. Niezłomna **wola** całego narodu, prowadzonego **od** zwycięstwa do zwycięstwa **przez** Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, dała nową stalownię w hucie „Częstochowa", fabrykę kwasu siarkowego w Wizowie, fabrykę włókien sztucznych w Gorzowie, elektrownię w Dębieńsku, cementownię „Odra", wielki piec „B" i obecnie wysokoprężny kocioł „A".

Te wszystkie potężne inwestycje przyczyniają się do wzrostu sił i potęgi naszej ojczyzny i tym samym do wzrostu dobrobytu naszej klasy robotniczej.

Oszczerstwa i nienawistna kampania zagranicznych agentur szpiegowsko-dywersyjnych, wroga działalność niedobitków kapitalizmu w Polsce, stały wzrost przygotowań do wojny **ze strony** kapitalistów amerykańskich i zmarshallizowanych rządów państw kapitalistycznych, **zobowiązuje** nas do dalszej **walki** o przedterminowe wykonanie naszych planów, wzmacnia w nas wolę zwycięskiego **budownictwa socjalizmu** w naszym kraju, za wzorem bratnich narodów Związku Radzieckiego, budujących u siebie komunizm.

Obywatelu **Prezydencie**. My, robotnicy i pracownicy „Energobudowy" i Elektrowni Zabrze, dla przyśpieszenia naszego budownictwa zobowiązujemy się oddać do użytku drugi wysokoprężny kocioł „B" na dwa tygodnie przed terminem.

Niech żyje i rozkwita **nasza** Ojczyzna Polska Ludowa!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz **Bolesław Bierut!**

Niech **żyje i rozkwita przyjaźń** krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim!

Niech żyje Wódz postępowej ludzkości i Chorąży pokoju Towarzysz **Stalin!"**



„Oddajemy Ojczyźnie wielki wysokoprężny kocioł" — głosi napis nad trybuną. Robotnicy i inżynierowie — pracownicy elektrowni „Zabrze", którzy poświęcili wiele wysiłków dla uruchomienia kotła z uwagą słuchają przemówienia dyrektora elektrowni „Zabrze" — tow. Łakościuka. (fotografia dolna)

A oto jeden z tych, którym zawdzięczamy oddanie do użytku największego i najnowocześniejszego kotła wysokoprężnego tow. Jan Obruśnik. Wiceminister Żemajtis dekoruje go Brązowym Krzyżem Zasługi. (fotografia górna).

Na budowlach socjalizmu

Przebudowa i rozbudowa Lublina

przeobrazi miasto w socjalistyczny ośrodek przemysłowy

Lublin przed ostatnią wojną był miastem kilku małych fabryczek, małych walących się domów i wąskich ulic, miastem bez żadnych perspektyw rozwojowych. Dziś Lublin przeobraża się w socjalistyczny ośrodek przemysłowy. Oczy całego kraju zwrócone są na wspaniałą inwestycję Planu 6-letniego, Fabrykę Samochodów Ciężarowych. Budowa tego giganta, pchnęła życie miasta na nowe tory, pełne dynamiki i twórczego tętna.

W niespotykanym dotychczas tempie, z entuzjazmem wznoszą robotnicy Fabrykę Samochodów Ciężarowych. Jeszcze w roku bieżącym pierwsze samochody opuszczą hale fabryki.

Obok fabryki **szybko** rozwija się i rozrasta **kombinat mięsny i jajczarsko - drobiarski**, którego potężne hale wypełnią puste do niedawna obszary, przyśpieszając tym samym proces przekształcania Lublina w ośrodek przemysłowy. Lubelska Spółdzielnia Spożywców rozpoczęła budowę nowoczesnej wyposażonej **piekarni mechanicznej**, której dobowy wypiek będzie wynosił ok. 25 ton pieczywa.

Nowobudująca się **fabryka cukierków**, w której praca będzie w wysokim stopniu zmechanizowana, rozpocznie produkcję próbną już w najbliższych miesiącach. **Roczna produkcja tej fabryki będzie wyższa od dotychczasowej produkcji Fabryki Cukierków „Fuchs" w Warszawie.**

Rozbudowuje się również przetwórnia **surówek i win owocowych.** Już w roku bieżącym przerób win zwiększył się o 50 procent. W latach następnych przewiduje się dalszy wzrost produkcji. W przyszłości powstaną tu pierwsze w kraju zakłady produkcji gazowanego owocu płynnego, zaś produkcja win wzrośnie kilkakrotnie.

Równolegle z inwestycjami przemysłowymi, po drugiej stronie miasta wyrasta **Miasteczko Uniwersyteckie**, którego budynki rozłożone na obszarze 50 ha posiadać będą kubaturę 250 tys. m. sześc. **Powstaje również olbrzymie, 15-tysięczne osiedle robotnicze Lublin — Tatary, wraz ze stylowym budynkiem teatru, domem kultury, szeregiem gmachów użyteczności społecznej, parkiem ludowym i boiskami sportowymi.**

Przewidziana jest także budowa robotniczych dzielnic mieszkaniowych — **Bronowic i Lublina Zachodniego.** Ponadto powstaje gmach Akademii Lekarskiej i Szpitala Klinicznego, obliczonego na 2000 łóżek. Obok dworca kolejowego, już obecnie powstaje Park Ludowy. Odbudowuje się Stare Miasto i ratusz, oddano już do użytku pierwszą część reprezentacyjnego stadionu sportowego.

Przebudowa oraz **wzrost zaludnienia** miasta pociągają za sobą konieczność rozbudowy komunikacji. Projektuje się połączenie Fabryki Samochodów Ciężarowych i Miasteczka Uniwersyteckiego z dzielnicami mieszkaniowymi — siecią linii autobusowych, trolleybusowych i tramwajowych.

Nowy Lublin, to chluba robotników, inżynierów i techników, tworzących z niego miasto, w którym każdy gmach, każda ulica, każdy zakład pracy jest tak zaplanowany, aby służył dobru człowieka pracy.

Centralna Rada FDJ i kierownictwo FDGB wzywają wszystkich Niemców do poparcia oświadczeń rządu NRD

Deklaracja premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej GROTEWOHLA i apel Izby Ludowej NRD do parlamentu bońskiego w sprawie zwołania narady ogólnoniemieckiej i przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech odbiły się szerokim echem wśród wszystkich warstw ludności Niemiec Zachodnich.

Pastor Martin Niemoeller, głowa kościoła ewangelickiego w **Hesji**, oświadczył, że aprobuje w całej pełni propozycje rządu i Izby Ludowej NRD. **Jak najrychlejsze urzeczywistnienie tych propozycji** — powiedział Niemoeller — **zlikwiduje rozbicie Niemiec i zapewni lepszą przyszłość narodowi niemieckiemu.** Lekarz z **Norymbergii** dr. **Hammbach** oświadczył: **„W nowym apelu Izby Ludowej widzę potwierdzenie uczciwej gotowości porozumienia, widzę wyraz woli rządu NRD rozwiązania problemu niemieckiego na drodze pokojowej. Moim zdaniem, każdy Niemiec winien powitać propozycję przeprowadzenia w całym kraju wyborów do Zgromadzenia Narodowego z radością. Żądanie całego narodu niemieckiego brzmi dzisiaj: Niemcy ze Wschodu i Zachodu — do wspólnego stołu! Przygotujcie wybory do Zgromadzenia Narodowego".**

Jak oświadczył korespondentowi agencji ADN adwokat dr. **Baermanns** z Norymbergii, cały naród niemiecki dąży do zjednoczenia Niemiec i do stworzenia suwerennego państwa niemieckiego. W tej nowej propozycji — powiedział on — widzę jedyną drogę, która może nareszcie doprowadzić do utworzenia jednolitego rządu. **Uważam, że odmowne stanowisko Adenauera wobec propozycji nawiązania rozmów ze Wschodem jest z gruntu błędne. Dla polityki niemieckiej jest naglącą koniecznością spotkanie przedstawicieli Wschodu i Zachodu Niemiec dla omówienia sprawy zlikwidowania pogłębiającej się przepaści między Niemcami wschodnimi a zachodnimi.**

W niedzielę **we wszystkich** obwodach Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyły się konferencje Frontu Narodowego, na których aprobowano jednomyślnie propozycje premiera i Izby Ludowej jako wytyczające drogę do zjednoczenia Niemiec i do zapewnienia pokoju.

Rada Centralna FDJ i kierownictwo Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) ogłosiły odezwy, nawołujące do jak najczynniejszego poparcia tej inicjatywy. Niemieckie Wolne Związki Zawodowe wzywają do wspólnej akcji wszystkich związkowców Niemiec Zachodnich. Załoga zakładów „Leuna" skierowała w tej sprawie list otwarty do robotników i urzędników koncernu **I. G. Farben w** Niemczech Zach.

W Berlinie odbył **się zjazd** Związku b. Ofiar Hitleryzmu, w którym wzięli udział delegaci zarówno z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak i z Niemiec Zachodnich.

Zjazd uchwalił **rezolucję**, stwierdzającą, że **głównym zadaniem Związku b. Ofiar Hitleryzmu jest walka przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.**

Robotnicy zakładów im. 1 Maja w Moskwie dzielą się swoimi osiągnięciami z załogą ZWAOA-51 w Warszawie

Załoga warszawskiej fabryki **ZWAOA-51** utrzymuje stałą łączność korespondencyjną z załogą zakładu produkcji lamp jarzeniowych trustu **im. 1 Maja w Moskwie.** Ostatnio robotnicy **ZWAOA-51** otrzymali od swych radzieckich przyjaciół serdeczny list, w którym dzielą się oni radością z osiągnięć uzyskanych przy realizacji planów wytwórczych.

„Załoga nasza — **czytamy w liście** — uzyskuje poważne osiągnięcia w swej pracy. **Powojenny Stalinowski plan 5-letni wykonaliśmy przedterminowo — w ciągu 3 lat i 3 miesięcy. Plan produkcyjny za 5 miesięcy br. wykonaliśmy w 106,7 proc., wydajność pracy wynosi przeciętnie 124,7 proc. zaplanowanych norm, a koszty własne produkcji stale się obniżają.**

W ub. roku dzięki wykorzystaniu w produkcji pomysłów racjonalizatorskich i wynalazków, koszty własne produkcji obniżone zostały o 16,2 proc."

Na zakończenie listu robotnicy radzieccy piszą: **„Dążąc do wykonania i przekroczenia naszych zadań produkcyjnych jesteśmy w pełni świadomi tego, że nasze osiągnięcia stanowią część sukcesów całego narodu radzieckiego, którego twórcza praca służy sprawie pokoju i bezpieczeństwa narodów".**

Naród radziecki z entuzjazmem podpisuje Apel Światowej Rady Pokoju

Ze wzrastającym entuzjazmem przebiega na terenie całego Związku Radzieckiego akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W Mołdawskiej, Estońskiej, Turkmeńskiej i Karelo - Fińskiej Republikach Związkowych odbyły się konferencje republikańskie obrońców pokoju, na których delegaci ludności pracującej dali wyraz zdecydowanej woli obrony pokoju, wybrali delegatów na Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju i złożyli swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

W stolicy Mołdawii — Kiszyniewie konferencja republikańska zgromadziła 400 delegatów i ponad 1000 gości. Konferencję zagaił wybitny pisarz mołdawski — **Kruczenik.** Podkreślił on, że cały naród mołdawski gorąco popiera uchwałę Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju i jednomyślnie złoży swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Na konferencji obrońców pokoju w **Tallinie** referat na temat walki narodu radzieckiego o zachowanie i utrwalenie pokoju wygłosił laureat Nagrody Stalinowskiej — znany kompozytor estoński — **E. Kapp. „Naród estoński — oświadczył Kapp wspólnie z całym narodem radzieckim nie szczędził sił w walce o pokój i postęp. Naród estoński, który tyle ucierpiał w czasie drugiej wojny światowej, nie zapomni nigdy niezliczonych mogił pomordowanych bestialsko przez hitlerowskich zbójów ludzi. Dlatego też naród estoński gorąco popiera apel i z radością odda wszystkie swe siły dla walki o pokój".**

W stolicy Turkmenii — Aszchabadzie republikańską konferencję obrońców pokoju otworzył wiceprzewodniczący Akademii Nauk Turkmeńskiej SRR — **O. Dżumajew**, wzywając wszystkich uczestników konferencji do złożenia podpisu pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Z takimż wezwaniem wystąpił **w Pietrozawodzku** pisarz karelo - fiński **J. Rugojew**, otwierając republikańską konferencję obrońców pokoju. **„Podpisując Apel Światowej Rady Pokoju — oświadczył mówca — pragniemy, aby nigdy już nie powtórzyły się okrucieństwa minionej wojny".**

Obwodowe konferencje obrońców pokoju odbyły się również na **Sachalinie i Wyspach Kurylskich**, gdzie rybacy i hodowcy reniferów zadokumentowali swą nieugiętą wolę walki o pokój, masowo składając podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Przed 50 laty ukazał się pierwszy numer „Brdzoły"

W tych dniach mija 50 lat, od dnia ukazania się pierwszego numeru założonej z inicjatywy **Józefa Stalina** nielegalnej gazety **„Brdzoła"**, („walka" — po gruzińsku) organu marksistów gruzińskich. W związku z powyższą rocznicą, **w Instytucie Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP(b)** odbyła się sesja naukowa. Wszystkie dzienniki moskiewskie zamieściły artykuły, poświęcone tej znamiennej dacie w historii bolszewickiej partii.

„Brdzoła" — stwierdza „Prawda", była najlepszą po „Iskrze" gazetą marksistowską w Rosji i wraz z „Iskrą" odegrała wybitną rolę w walce o partię nowego typu socjalnej rewolucji i dyktatury proletariatu — partię Lenina — Stalina.

Wspólnie z leninowską **„Iskrą"** stworzyła stalinowska **„Brdzoła"** podwaliny prasy nowego typu — prasy bolszewickiej, będącej najostrzejszym i najsilniejszym orężem partii **Lenina — Stalina** w walce o komunizm. Biorący udział w walce robotnicy i chłopi znaleźli w **„Brdzole"** swego wiernego przyjaciela i obrońcę interesów ludu, przywódcę **w walce o wolność** i szczęście narodu.

Od leninowskiej „Iskry" i stalinowskiej „Brdzoły" — pisze **„Prawda" — wywodzi swój ród prasa partii bolszewickiej, prasa komunistycznych i robotniczych partii wszystkich krajów.**

Z wielkiego doświadczenia rewolucyjnego partii bolszewickiej, z genialnych dzieł Lenina i Stalina — kończy „Prawda" — **czerpią i czerpać będą wiedzę i natchnienie liczne kadry partii komunistycznych i robotniczych oraz pracownicy komunistycznej i robotniczej prasy, walczącej nieustannie o zwycięstwo marksizmu-leninizmu, o wielkie dzieło demokracji i socjalizmu.**

W artykule wstępnym pierwszego numeru „Brdzoły", **Józef Stalin** w następujących słowach scharakteryzował szczytne zadania pisma: **„...Powinno ono dawać jasną odpowiedź na wszelkie zagadnienia, związane z ruchem robotniczym, wyjaśniać sprawy zasadnicze, wyjaśniać teoretycznie rolę klasy robotniczej w walce i rzucać światło socjalizmu naukowego na każde zjawisko, z którym styka się robotnik".**

8 lat więzienia za nielegalny ubój i handel mięsem

Surowe kary na spekulantów

W Krakowie wykryto szajkę spekulantów i złodziei, która podstępnie wkradła się w szeregi pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego. Członkowie szajki: **Tadeusz Zabielski i Mieczysław Żurek** podstępnie maskując się, dokonywali systematycznie w magazynach CZPMS kradzieży dużych ilości mięsa i tłuszczów.

Szajka spekulantów **Jerzego i Jozefa Minkiniów** z Bytomia dokonała ostatnio nielegalnego skupu i uboju **14 krów, 16 jałówek** oraz 4 cieląt.

W uprawianiu **przestępczego** procederu pomagał oskarżonym brat ich — **Stanisław Minkinia** — właściciel dwóch dużych sklepów rzeźniczych w **Wirku** i w **Halembie w pow. katowickim.**

Stanisław Minkinia przyjmował od swych braci mięso i wędliny pochodzące z nielegalnego uboju i sprzedawał je w swych sklepach po paskarskich cenach.

Sąd skazał **Józefa Minkinię na** karę **8 lat** więzienia, **utratę** praw obywatelskich na lat 7 oraz grzywnę w wysokości **2 tysięcy** złotych, zaś **Jerzego Minkinię na 5 lat** więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg **4 lat** oraz grzywnę **1 tys. złotych.**

Orzeczeniem **Komisji Specjalnej Stanisław Minkinia** skazany został na 24 miesiące obozu pracy oraz grzywnę 1000 złotych.

„Traktat pokojowy" USA — Japonia jest traktatem przygotowań do wojny i godzi w niepodległość narodu koreańskiego

Oświadczenie min. Spraw Zagr. Pak Hen-ena

Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - demokratycznej PAK HEN-ENA w sprawie „traktatu pokojowego" z Japonią. Oświadczenie stwierdza m. in.:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej składa stanowczy protest przeciwko separatystycznemu traktatowi pokojowemu z Japonią, który Stany Zjednoczone i ich satelici podpisali 8 września br. w San Francisco.

Ten pozbawiony mocy prawnej dokument, który przedstawia się jako „traktat pokojowy", **jest w istocie rzeczy niezwykle niebezpiecznym krokiem w kierunku dalszego rozszerzenia przez imperialistów amerykańskich wojny agresywnej przeciwko narodom Azji. Traktat ten zmierza do tego, aby usankcjonować odrodzenie sił zbrojnych Japonii, wzmocnić je i wykorzystać dla zdławienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Azji, aby przygotować bazę wypadową do napaści na Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową.**

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej niejednokrotnie już wskazywał w swych oświadczeniach, że **interwenci amerykańscy od początku swego wtargnięcia do Korei wykorzystują zasoby materialne i rezerwy ludzkie Japonii.** Obecnie stało się jasne, że imperialiści amerykańscy, zawierając separatystyczny traktat pokojowy z Japonią odrzucili wszelkie pozory i jawnie wykorzystują Japonię dla podbicia Korei.

Układ między imperialistami amerykańskimi i japońskimi — stwierdza dalej oświadczenie ministra Pak Hen-ena — **wymierzony jest przede wszystkim przeciwko Korei, którą traktują oni jako odskocznię do wtargnięcia do Chin.**

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przyłącza się całkowicie do stanowiska rządów ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Traktat w San Francisco nie jest traktatem pokojowym, lecz traktatem przygotowań do wojny.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej, wyrażając jednomyślną wolę całego narodu koreańskiego, nie może uznać zawartego w San Francisco „traktatu pokojowego" z Japonią, albowiem jest on bezprawny i nie ma wiążącej mocy.

Działania wojenne w Korei

Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie z dnia 17 września podaje, że na wszystkich frontach oddziały koreańskiej armii ludowej, ściśle współdziałając z oddziałami ochotników chińskich, w dalszym ciągu skutecznie odpierają ataki nieprzyjaciela, zadając mu straty w ludziach i sprzęcie.

*

Agencja Nowych Chin donosi, że lotnictwo i wojska lądowe Stanów Zjednoczonych **naruszają w dalszym ciągu** neutralną strefę Kaesongu.

W dniach 12, 13 i 14 **września** samoloty amerykańskie wtargnęły 8 razy do obszaru powietrznego nad Kaesongiem.

Narody całego świata rozumieją — stwierdza Agencja Nowych Chin — że Amerykanie wywołują rozmyślnie te prowokacyjne incydenty, aby nie dopuścić do wznowienia rokowań o rozejm w Korei.

Angielska Partia Komunistyczna żąda natychmiastowego zakończenia działań wojennych w Korei

Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii ogłosił oświadczenie, w którym demaskuje amerykańskie plany rozszerzenia wojny w Korei.

„Należy niezwłocznie ostrzec opinię publiczną przed planami Amerykanów zmierzającymi do rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie, — stwierdza oświadczenie. Rokowania rozejmowe w Korei dowiodły jasno, kto walczy o pokój i kto jest wrogiem pokoju. Od samego początku generałowie amerykańscy dążyli do zerwania rokowań i chcieli zagarnąć znaczny obszar Korei na północ od 38 równoleżnika.

Domagamy się natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym w Korei — stwierdza w zakończeniu oświadczenie. Niechaj rząd Wielkiej Brytanii oznajmi Stanom Zjednoczonym, że wojska angielskie nie będą brały udziału w wojnie koreańskiej. Domagamy się wycofania wszystkich wojsk angielskich z Korei!"

Manewry jesienne wojsk państw „paktu atlantyckiego" i oddziałów pomocniczych Adenauera

W końcu bieżącego **tygodnia w Dolnej Saksonii** (brytyjska strefa okupacyjna) **rozpoczną się wielkie manewry jesienne, w których oprócz wojsk brytyjskich wezmą także udział wojska amerykańskie, francuskie, norweskie, duńskie, holenderskie i belgijskie. Po raz pierwszy w manewrach wezmą udział zachodnio-niemieckie oddziały pomocnicze.**

Na manewrach obecny **będzie** dowódca naczelny sił zbrojnych bloku atlantyckiego, gen. **Eisenhower.**

*

W Isserlohn w Westfalii odbył się zjazd około tysiąca oficerów i żołnierzy b. hitlerowskiego „Korpusu Afrykańskiego", na który przybyła również wdowa po marszałku Rommlu.

Przewodniczący związku b. żołnierzy „Korpusu Afrykańskiego", gen. **Crüwell**, wygłosił przemówienie, w którym domagał się „rehabilitacji" wszystkich żołnierzy niemieckich ostatniej wojny oraz wypuszczenia na wolność b. marszałka **Kesselringa** i innych znanych zbrodniarzy wojennych.

Crüwell wezwał wszystkich b. żołnierzy do popierania polityki remilitaryzacji, prowadzonej przez rząd Adenauera.

ŚWIAT w ciągu doby

JEST OTWARTY...

... Biura Powszechnej **Konfederacji Pracy (CGT) wzywający wszystkie organizacje związkowe do wspólnej walki o ekonomiczne i socjalne żądania ludności pracującej** zaaprobowała Egzekutywa „Francuskiego Zrzeszenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych".

DO LHASSY, STOLICY TYBETU...

... wkroczyły pierwsze oddziały ludowo - wyzwoleńczej Armii chińskiej, zgodnie z porozumieniem w sprawie pokojowego wyzwolenia Tybetu. Nie zważając na wszystkie przeszkody, oddziały ludowo - wyzwoleńczej armii chińskiej z honorem wykonały postawione przed nimi zadania. Poważną pomoc w pokonywaniu przeszkód okazała oddziałom chińskim miejscowa ludność tybetańska.

WYROK W SPRAWIE GRUPY WYŻSZEGO KLERU KATOLICKIEGO...

... ogłosił Trybunał Wojskowy w Bukareszcie. Grupa prowadziła działalność szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańsko - angielskiego i Watykanu. Czterech oskarżonych skazanych zostało na dożywotnie ciężkie roboty, jeden na dożywotnie więzienie, a pięciu dalszych na od 12 do 18 lat więzienia i ciężkich robót.

Pobór nowego rocznika do wojska – świętem całej młodzieży polskiej

Marszałek Polski tow. Konstanty Rokossowski mówił o Wojsku Polskim na Ogólnopolskich Dożynkach w Poznaniu:

„Gorąco kocha żołnierz polski swą Ojczyznę. Głęboko kocha i szanuje Władzę Ludową. Uczy się on patriotyzmu na wspaniałych tradycjach walk wolnościowych narodu polskiego, na bohaterskich postaciach Kościuszki, Bema, Jarosława Dąbrowskiego, Karola Świerczewskiego".

— „Ścisły i nierozerwalny jest związek Wojska z Narodem. Bo jest to wojsko nowe, wyrosłe z ludu i służące ludowi. Żołnierz nasz nieustannie podnosi poziom swojej wiedzy wojskowej i politycznej. Bo żołnierz polski rozumie, że im silniejsze jest Wojsko Polskie, tym pewniejsza jest sprawa pokoju. I tym trwalsza jest niepodległość naszej Ojczyzny, naszych granic na Odrze i Nysie, których czujnie strzeżemy przed zakusami imperialistów".

W słowach tych **Marszałek Polski** dokładnie określił klasową treść naszego Wojska, scharakteryzował zadania, jakie naród nasz stawia przed Odrodzonym Wojskiem Polskim.

Wojsko nasze jest pierwszym w dziejach Polski Wojskiem Ludowym, wojskiem robotniczo - chłopskim. Wyrosło ono na najlepszych tradycjach walk wolnościowych narodu polskiego, jest strażnikiem niepodległości i zdobyczy budownictwa socjalistycznego, jest siłą zbrojną narodu. W braterskim sojuszu z Armią Radziecką stoi ono na straży pokoju przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Służba w Odrodzonym Wojsku Polskim jest patriotycznym obowiązkiem każdego obywatela, obowiązkiem spłacenia długu wobec ukochanej Ojczyzny, która przed młodzieżą polską otworzyła szerokie perspektywy rozwoju.

I właśnie ten patriotyczny obowiązek będzie spełniać niedługo nowy rocznik. Młodzi chłopcy pójdą do wojska, aby stać na straży wolności i niepodległości naszej Ojczyzny, aby przygotować się dobrze do jej obrony

Przed organizacją ZMP-owską stoi poważne zadanie pracy wśród tych, którzy już wkrótce spełniać będą zaszczytny obowiązek służby wojskowej.

Zarządy ZMP winny w najkrótszym czasie rozpocząć pracę polityczną z poborowymi, zaznajamiać ich z zadaniami, jakie ich czekają, opowiadać o żołnierskim życiu i obowiązkach. o zaszczytnej służbie w wojsku, które wychowuje zdyscyplinowanych, przodujących w wyszkoleniu bojowym i politycznym obrońców Ojczyzny. Poborowych należy zaznajamiać ze wspaniałymi tradycjami zwycięstw oręża polskiego, ze szlakiem bojowym i bohaterami Ludowego Wojska i bratniej Armii Radzieckiej.

Zaprośmy na zebrania kół ZMP **b. żołnierzy - rezerwistów**, aby opowiedzieli oni młodzieży, a szczególnie poborowym o zaszczytnej i odpowiedzialnej służbie w Odrodzonym Wojsku Polskim. Na zebrania te wskazanym jest zapraszać **starsze społeczeństwo — rodziców poborowych i wyjaśniać im, że żołnierz Ludowego Wojska Polskiego to nasz obrońca, który strzeże naszego pokojowego budownictwa, naszych fabryk, naszych domów, naszej kultury.**

Szczególnie uroczyste winno być pożegnanie poborowych w zakładach pracy lub na wsi. Zorganizujmy więc **w przeddzień odejścia poborowych do wojska, uroczyste otwarte zebranie koła ZMP, tam w braterskiej koleżeńskiej atmosferze pożegnajmy poborowych.** Niech żołnierze nasi wiedzą, że jesteśmy razem z nimi, że z nich — obrońców naszej Ojczyzny, obrońców pokoju — jesteśmy dumni.

Wieczorem **zaś urządźmy wieczorek taneczny**, aby koledzy, którzy idą do wojska pamiętali tę radosną chwilę, ten radosny dzień, w którym odchodzą spełniać swój patriotyczny obowiązek.

W dniu, kiedy poborowi będą odjeżdżali do wojskowych komend rejonowych, niech odprowadzi ich gremialnie młodzież i starsze społeczeństwo.

Dużo troski i uwagi należy również poświęcić punktom zbiórek poborowych. **Zarządy powiatowe i miejskie ZMP winny zatroszczyć się o to, aby na punktach koledzy nasi mieli rozrywki kulturalne jak: radio, adapter, książki, gazety i czasopisma.**

Należy zapewnić im również prelegentów, którzy będą wygłaszali pogadanki i referaty.

Przewodniczący zarządów powiatowych, miejskich i dzielnicowych winni osobiście przychodzić na te punkty, rozmawiać z poborowymi, wyjaśniać niezrozumiałe dla nich zagadnienia itp. Przewodniczący zarządów winni osobiście kontrolować zapewnienie tej młodzieży rozrywek kulturalnych.

Na punktach zbornych zwróćmy baczną uwagę na ewentualne próby działalności wroga, który będzie się starał podsunąć poborowym wódkę w celu wywołania bójek i nieporozumień. **Nie wolno dopuścić do tego, aby młodzież na punktach zbornych rozpijała się.** Młodzieży tej trzeba tłumaczyć, że właśnie na tej bazie żeruje nasz wróg klasowy, który chwyta się różnych form walki.

Kiedy już poborowi odejdą do wojska, zarządy i koła ZMP winny zatroszczyć się o to, aby młodzież pisała do nich listy, a w listach tych opisywała życie swojego zakładu lub też gromady, a szczególnie życie młodzieży.

•

Dobrze zorganizowane pożegnanie naszych kolegów odchodzących do wojska będzie dowodem naszej czci, miłości i przywiązania do Ludowego Wojska Polskiego, które u boku najlepszej armii świata — Armii Radzieckiej stoi na straży pokoju, na straży naszej szczęśliwej młodości, na straży budownictwa socjalistycznego — przed zakusami anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

WŁADYSŁAW BUBIEŃ

Dynówka wpłaca przedterminowo podatek gruntowy

Wozy pełne zboża zjeżdżały z pól ku wsi, gdzie niosło się huczenie młocarni i bicie cepów, gdy gromadzki goniec Farkot co sił pędził na rowerze z Mietrzna.

— Coś będzie — zgodnie stwierdziły Chojczakowa i Rusowa, widząc, że Farkot nie jedzie do domu, tylko skręca ku krańcowi wsi, „na dziadówki", gdzie mieszka przewodniczący koła ZMP w Dynówce, znany w całej okolicy Władysław Czajka.

A Czajka młócił. Koszulę wypuścił dla ochłody na spodnie, nacisnął głęboko wyrudziały beret i walił cepami po pięknych, brązowych kłosach dorodnego żyta, aż ziarno pryskało do pułapu. Matka, już od dłuższego czasu zachodząca co chwila do stodoły i daremnie nakłaniająca synów do przerwania pracy z zadowoleniem powitała zziajanego Farkota.

— Władziu! Będzie tego do jutra, daj już spokój. Patrz, Farkot przyjechał z gminy —

Ale Farkot znał dobrze swojego najlepszego towarzysza, przewodniczącego koła ZMP i wiedział, że tylko naprawdę ważna i paląca sprawa może oderwać go od pracy. Dlatego postawił rower przy bielonej ścianie i poszedł czekać do kuchni.

Wreszcie Władek skończył młóckę i otarł pot z czoła, jak przystało na gospodarza, a Władek uważał się za takiego, prowadząc od trzech lat całą matczyną gospodarkę ziemi, dawnej pańskiej, pod dworem, w którym dziś cienkimi głosikami dzieci w przedszkolu śpiewają piosenki o Janicku, powieszonym przez panów harnasiu - mścicielu krzywd chłopskich.

— Co tam? — zapytał Farkota.

— Są nakazy na podatek — wyrzucił z siebie Farkot jednym tchem i zaraz dodał. — Zwołać zebranie koła?

Przewodniczący wszedł powoli do izby, nalał pełną miskę wody, wyniósł ją na ławę i zaczął ściągać mokrą do ostatniej nitki koszulę.

— Idź, zwołaj zebranie — powiedział, wkładając całą głowę do lodowatej wody.

*

Okazuje się, że ZMP-owcy z Dynówki dawno już zerwali z wieloma przestarzałymi przesądami, jakim hołduje jeszcze tyle kół ZMP na wsi.

Popatrzcie sami.

Nie czekają na żadną instrukcję z zarządu, nie zwlekają z robotą — przyszły nakazy podatkowe, to znaczy jutro trzeba je będzie roznosić ludziom, a więc trzeba zwołać zebranie koła W Dynówce nie ma organizacji partyjnej PZPR — na ZMP-owcach leży cały ciężar roboty z podatkiem, roboty, o której długie godziny rozmawiał Czajka z sekretarzem Komitetu Gminnego PZPR, Milejem

Z domów wychodzą co chwila chłopcy i dziewczęta, pukają do okien sąsiadów, zawiadamiają o zebraniu koła ZMP. A więc nie prawda, że na wsi zebranie koła ZMP można robić tylko w soboty i niedziele — dzisiaj akurat poniedziałek, a ZMP-owcy szybko schodzą się na zebranie.

Po środku wsi stoi duży, dom Wilków, średniorolnej rodziny chłopskiej. Kazia Wilkówna jest sekretarką koła ZMP i u niej odbywają się zawsze zebrania, bo w Dynówce nie ma świetlicy, ani szkoły — dwór dopiero się odbudowuje, dwie gotowe już sale zajmuje przedszkole. Macie tu obalony drugi przesąd— dynowiacy dowiedli, że koło ZMP może pracować bez świetlicy, i to jeszcze jak pracować.

W ogródku Wilków grają organki i słychać śmiechy młodzieży.

— ZMP-owcy się zbierają. Coś będzie — mówią ludzie w całej wsi.

*

Władek Czajka czyta w „Trybunie Ludu" artykuł wstępny „Ważna kampania polityczno-gospodarcza". Jest to artykuł o spłacie przez wieś drugiej raty podatku gruntowego. Chłopiec, który ukończył pięć klas szkoły podstawowej, brnie przez trudne zdania, z iście formalskim uporem. Z takim uporem stary Czajka prowadził przed wojną przeciwko policji uzbrojonych w widły, kłonice, cepy chłopów i fornali, za co długie miesiące nie raz odsiadywał w sanacyjnym więzieniu.

— Dobra jest — mówi skończywszy czytać Władek.

— Idę i ja — zrywa się młodszy, Józek, uczeń gimnazjum, który spędza ostatnie dwa dni wakacji w domu, ale nie przepuści zebrania koła.

Władek ubiera świeżą koszulę, zawija rękawy, starannie składa gazetę i obaj wychodzą.

W ogródku Wilków coraz głośniej.

*

Przewodniczący koła krótko i jasno omawia całą sprawę. Najwięcej uwagi i wyjaśnień wymaga podwyższenie podatku, ale dowody podniesienia dochodu gospodarstw w Dynówce są tak dobitne, że sam stary Wilk, który zgodnie z tradycją przysłuchuje się zebraniu, a który oto obraca już w ręku nakaz płatniczy z poważną sumą, — nawet stary Wilk, jeden z najbogatszych gospodarzy we wsi (choć nie kułak) przyznaje. —

— Sprawiedliwie, więcej masz, więcej dajesz, zresztą sobie samemu, a nie drugim

— Są pytania? — zapytuje Czajka.

— Nie ma. Wszystko jasne— padają głosy.

— Zaraz, zaraz — woła Bernardowicz z końca ławki ogrodowej. — Ja tu nie bardzo wiem, jak ma być z tymi odwołaniami. W mojej części gromady Surma i Morozik dostali obniżkę klasy ziemi z powiatu, bo mieli zaliczoną czwartą klasę, teraz przyznano im piątą, a ja tu widzę, że wyliczyli im podatek z czwartej klasy...

— Zaraz jutro wieczorem napisz im odwołanie i powołaj się na orzeczenie Powiatowej Rady, zmniejszą im na pewno. Milej tak mówił — odpowiada przewodniczący.

— Prawda — mówi Okoń— Olbrychtom zmniejszyli dostawę na skup i innym też, komu się należało. Trzeba to przypominać ludziom. —

Nagle zrywa się z miejsca Zosia Sadkówna.

— Co to? — wymachuje nakazem — Hanzel dostał nakaz z dziewięciu hektarów, a Bronek Hanzel z trzech? Oszukali kułackie syny. Przecież to jedna gospodarka! —

Gromadka zbija się wokół Zochy. Dziewczyna nie raz pracowała u kułaka Hanzla i zna dobrze kułacką rodzinkę. Hanzle mieszkają w tej części wsi, w której agitację prowadzi właśnie Sadkówna.

— Oszukał — przytakuje stary Wilk. — Nieładnie. —

— Zapłaci co należy! — zaciska drobne pięści Zocha i jej błękitne oczy ciemnieją z gniewu. — Kułacki złodziej! —

Kazia Wilkówna zapisuje sprawę w protokóle.

Zebranie kończy się.

— Spać idźcie — wychyla się z okna Wilkowa. — Późno już. —

— Koniec zebrania — mówi Czajka i Bernardowicz zaczyna na organkach smętną, zbójecką pieśń o „zielonej runi".

Chłopcy i dziewczęta chowają starannie nakazy płatnicze, które jutro na obiad rozniosą po wsi.

J. OLBRYCHT

Dziennik „New York Herald Tribune", powołując się na oświadczenie Hoovera donosi, że FBI posiada odciski palców 118 milionów Amerykanów.



HOOVER: Bierzcie go! Nie mamy jeszcze odcisków palców tego nowego Amerykanina.

(Wolność)



Zespół Liceum Pedagogicznego TPD w Płocku, który uzyskał III nagrodę na Zlocie Berlińskim. Po Zlocie, podczas 4-dniowego objazdu po NRD występy chóru były gorąco przyjmowane w Brandenburgu, Premnitz, Schönebeck i Frankfurcie.

Z polską piosenką po ziemi niemieckiej (VI)

Na trasie Magdeburg - Schönebeck

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Przejeżdżamy przez Magdeburg. Śródmieście — to nie kończące się pole ruin, nasuwające od razu wspominienie o Marszałkowskiej roku 1945... Rzadko tylko wyłania się jakiś ocalały budynek. W kilku miejscach rosną mury nowych gmachów: pozdrawiamy trud murarzy piosenką i słowem, którego na zawsze już nauczył nas Zlot, słowem „Freundschaft!"

Krzyżują się promienie Zlotu po NRD

...na jednej z ulic Magdeburga spotykamy nieoczekiwanie grupkę chłopców i dziewcząt z Francji — to część delegacji, która w drodze na Zlot brutalnie zatrzymana była przez Amerykanów w Innsbrucku i spędziła tam — w najcięższych warunkach, śpiąc na dworcu, jedząc raz dziennie — 9 dni Zlotu. Teraz zwiedzają oni NRD — serdecznie, z radością witają się z przyjaciółmi z Polski.

Na murach bieleją plakaty: jedne — zawiadamiały o przybyciu zespołu młodzieży radzieckiej; inne — zapowiadają na jutro występ młodzieżowego zespołu mongolskiego...

Krzyżują się teraz promienie Zlotu po całych nowych Niemczech. Piękno berlińskiego święta młodości dociera dziś w triumfalnym marszu w każdy zakątek NRD.

Wita nas portret Prezydenta Bieruta i biało-czerwone flagi

Pierwsze spotkanie w Schönebeck odbyło się w przestronnej, wysokiej sali domu wypoczynkowego. Przemawiała Johanne Kühn — burmistrz miasta, kobieta młoda, niezwykle żywa. Kiedy powiedziała: „Młodzież przysięgła wierność sprawie pokoju" — wstaliśmy aby zaśpiewać hymn młodzieży świata.

Johanne Kühn odprowadziła nas do Zakładów Przemysłu Gumowego. Właściwie można by tam trafić przy pomocy węchu. Wytwórnia jest stara, wybudowana jeszcze w 1903 r i stąd ów brak jakichkolwiek udogodnień technicznych. Hitlerowcy nie myśleli o tym, aby je wprowadzić, bo o robotnika nie dbali. Dopiero teraz w zakładach buduje się nowe, udoskonalone oddziały produkcji.

Zwiedzanie trwa krótko: śpieszymy się. Mimo to wielu rozmawia z robotnikami, którzy objaśniają proces produkcji. Spora grupa zebrała się przy taśmie obsługiwanej przez brygadę dziewcząt z FDJ.

Na podwórzu zakładów żegnamy się.

Długą kolumną idziemy przez ulice Schönebecku. Schönebeck jest miastem o dawnych, mocno utwierdzonych tradycjach robotniczych. Tu komuniści niemieccy prowadzili nieustępliwą walkę z hitleryzmem, tu silnie rozwinął się ruch antyfaszystowski. Liczne strajki i demonstracje wskazywały na twardą postawę Schönebecku.

Już w bramie Zakładów Metalurgicznych IFA stoi sporo robotników. Nieco dalej grupa dzieci z tutejszego przedszkola na cały głos z uśmiechem wykrzykuje hasła.

W świetlicy odbywa się krótkie spotkanie. Przemawia przedstawiciel Zakładów IFA, odpowiada mu tow. **Haslak**. Następuje wymiana podarków. Ten nieopisanie przyjemny moment naszych spotkań powtarzał się przy każdej okazji zwiedzania jakiegoś zakładu Wręczaliśmy podarki wykonane przez młodzież polską. Były one rozmaite, pomysłowe, a Niemców bardzo cieszyły. My z kolei dostawaliśmy prezenty zrobione przez młodzież niemiecką. Najczęściej przypadał nam zaszczyt otrzymania sztandaru FDJ. W zakładach IFA przekazano nam taki właśnie sztandar, poprzednio zdobyty przez brygadę produkcyjną, która uzyskała najlepsze wyniki w Czynie Stalinowskim.

Po wymianie podarunków, podzieleni na grupy wchodzimy do hali. Zakłady IFA w Schönebeck stanowią część trustu metalurgicznego, produkującego motocykle, traktory i samochody osobowe. Części popularnych u nas „dekawek" powstają właśnie tutaj. Poszczególne etapy produkcyjne objaśniają nam przewodnicy.

Krótko o przeszłości zakładów: po dojściu Hitlera do władzy usunięto stąd wszystkich komunistów. Poszli na bezrobocie, albo do obozów koncentracyjnych. Od 1933 roku IFA produkowała karabiny maszynowe. Kiedy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, fabrykę ponownie uruchomiono, aby produkowała części do pojazdów mechanicznych. Niedawno powstał tu inny, szczególny dział — produkcji wózków dziecięcych. Stoją połyskujące o zgrabnych kształtach wygodne wózki dla najmniejszych i najmilszych. To zestawienie: karabiny maszynowe i wózki dziecięce nie jest przypadkowe. Można by powiedzieć, że ono określa charakter całych epok.

Drobne, ale wiele mówiące podarunki...

Jedziemy do Stadtparku. Nagle hamulce jednego z autobusów zgrzytają niebezpiecznie. Nie, to nie wypadek! Z autobusu wysiada chłopak w czerwonym dresie. Nazywa się Korban i jest jednym z najlepszych polskich średniodystansowców. Ale wielu nieznających się na sporcie zapamiętało coś innego: Korban stale rozpaczał, że nie może trenować, że gwałtownie traci formę Robił z tego tragedię, z której poniektórzy cichaczem kpili. Niemcy okazali się bardziej wyrozumiałymi. Dawali Korbanowi samochód i razem z nim jeździli na stadion, gdzie mógł on trenować dowoli.

Właśnie podczas jego nieobecności grupa naszych kolegów zwiedzała miasto. Zatrzymali się przed wystawą sklepową i jeden z nich, student Politechniki Warszawskiej — Sergiusz **Gromotowicz** powiedział: „Patrzcie, tu można kupić taki suwak, którego w Warszawie nie dostanę. Szkoda, że nie mam już pieniędzy". Gromotowicz zapomniał o tym, że obok niego stoi kilku Niemców, którzy towarzyszyli nam w czasie podróży, organizując spotkania. Zapomniał i dlatego tak bardzo był zaskoczony i wzruszony, gdy wieczorem wręczyli mu suwak. Możecie sobie wyobrazić coby się stało, gdyby nie przyjął! I zliczyć nie można takich drobnych, ale jakże cennych i wiele mówiących podarunków, jakie Niemcy indywidualnie darowali naszym delegatom.

Zajęliśmy miejsca przy stolikach w sali Domu Kultury. Tak, właśnie przy stolikach. W mniejszych miastach panuje tu bowiem powszechny zwyczaj, że na koncertach i przedstawieniach publiczność nie siada na ogół w rzędach krzeseł, a wokół stolików. Patrzy na scenę i popija piwo.

Rozpoczął się nasz występ. Przed tym grała tutejsza orkiestra.

Kiedy skończyła, na scenie ukazał się zespół płocki.

Około północy, wyjechawszy z Schönebecku znaleźliśmy się na szosie. Deszcz ciął niekończącymi się strugami, chłodny i przenikliwy. Jeden z kolegów zdjął z nieukrywanym zadowoleniem nieco ciasnawe buty. — Teraz dopiero mogę spokojnie postawić je koło walizek. W dzień, a nawet wieczorem nie mogłem się na to odważyć — w każdej chwili przecież mógł zawołać ktoś: „Stoją z kwiatami!" — tyle przecież tych nieoczekiwanych pozdrowień, przyjęć i powitań.. No i wyobrażam sobie wtedy szukanie ich i wkładanie „na chybcika!"...

Buchnęło śmiechem. Ale później każdy z nas pomyślał o gościnności, jakiej nie zapomnimy. Była ona najszczerszym objawem przyjaźni ze strony gospodarzy. To utkwiło w naszej pamięci i trwa w naszych uczuciach.

STEFAN SKROBISZEWSKI
RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

Obrazy o radzieckiej młodzieży

Wielką popularnością cieszy się na Ukrainie, twórczość zasłużonego działacza sztuk pięknych USSR, artysty Sergieja Grigoriewa.

Wiele wspaniałych utworów Grigoriew poświęcił dzielnej, żądnej wiedzy i utalentowanej młodzieży radzieckiej. Są to takie obrazy jak „Przyjęcie do Komsomołu", „Sąd nad dwójką", które otrzymały Nagrodę Stalinowską. Z ogromnym zamiłowaniem i dużą umiejętnością Grigoriew odtwarza dzieci w obrazie „Bramkarz", również nagrodzonym zaszczytną premią Stalinowską.

Grigoriew otrzymuje wiele listów od młodzieży z opinią o jego obrazach. Chłopcy i dziewczęta proszą Grigoriewa o to, aby opowiedział im o swej pracy nad obrazami. „Komsomolska Prawda" zamieściła odpowiedź Grigoriewa:

„*Miłując i znając naszą młodzież* — pisze on — *nie mogłem nie poświęcić jej swej twórczości. Jestem pełen dumy z naszej młodzieży.*



S. Grigoriew — „Sąd nad dwójką"

W swoich obrazach, chciałem pokazać młodzież nie upiększoną, paradną, a taką jaką jest w rzeczywistości, czystą, pełną entuzjazmu i miłości dla swojego kraju. Pełną wymagań w stosunku do siebie.

Jak malowałem obraz „Przyjęcie do Komsomołu"? Zanim przystąpiłem do malowania, dużo myślałem nad tematem. Obserwowałem i zbierałem swoje spostrzeżenia, bywałem także na posiedzeniach komitetów komsomolskich.

Przyjęcie do Komsomołu — to wspaniałe, niezapomniane wydarzenie w życiu naszej młodzieży. Ale kiedy artysta pokazuje jakiekolwiek bądź wydarzenia na obrazie, nabiera ono jeszcze większego znaczenia, bowiem artysta winien widzieć przenikliwiej i głębiej, umieć znaleźć istotę życia i podkreślać to, co jest zasadnicze. Zdążałem do tego, ażeby to możliwie jak najlepiej uczynić. Jak wywiązałem się z tego zadania — niech osądzi lud.

Po opublikowaniu reprodukcji obrazu „Przyjęcie do Komsomołu" otrzymałem wiele listów z opiniami o nim. W niektórych pismach podkreślano, że członkowie Komitetu Komsomołu przedstawieni w obrazie podobni są do członków „Młodej Gwardii". Widzowie znajdowali wśród nich i Olega Koszewoja i Ulę Gromową i wesołą Lubę i Siergieja Tiulenina. Oczywiście, nie wymyśliłem tego specjalnie. Ale powinienem się zgodzić z tym, że pewne podobieństwo jest wierne. Oznacza to wielką siłę i typowość bohaterów Krasnodonu! Świadczy to również o tym, że wśród naszych Komsomolców wielu jest chłopców i dziewcząt podobnych do nich.

Jeśli chodzi o obraz „Sąd nad dwójką" to jest to moment z życia naszej młodzieży, który zainteresował mnie swoją aktualnością. Teraz wszyscy w naszym kraju uczą się. I uczą się poważnie. Komsomolcy stali się prawdziwymi pomocnikami szkoły w sprawach nauki i wychowania Jeżeli w starej, dorewolucyjnej szkole, dwójka dotyczyła tylko tego kto ją dostał, dziś dotyczy ona całego kolektywu.

Obraz przedstawia uczniów starszych klas i jednego pioniera z 6-ej klasy.

Malcy systematycznie wciągają się w społeczne życie, dorastając stopniowo do prawa stania się komsomolcami.

U nas istnieje mocna i nierozerwalna więź między komsomolską i pionierską organizacją.



S. Grigoriew — „Przyjęcie do Komsomołu"

Reprodukcja obrazu „Sąd nad dwójką" pojawiła się w prasie niedawno, lecz dostaję już wiele listów o nim z różnych miejscowości naszego kraju.

I niezmiernie rad jestem, że widzowie rozumieją go w zasadzie tak, jak ja myślałem.

Wszyscy ludzie odtworzeni na obrazie malowani są z natury. Są to uczniowie kijowskiej średniej szkoły artystycznej.

Sekretarz Komitetu WŁKZM odtworzony w obrazie „Przyjęcie do Komsomołu" — jest faktycznie sekretarzem Jest on przodownikiem nauki stalinowskim stypendystą. Ale „dwójkarz" w obrazie „Sąd nad dwójką" nie jest autentycznym dwójkarzem On tylko z talentem zagrał tę rolę, poświęcając się sztuce To nie zaszkodziło mu, ponieważ wszyscy wiedzą, że jest to dobry i pracowity chłopiec Przez szacunek dla skromności nie podaję nazwisk tych ludzi.

Źródłem mojej twórczości było i zawsze będzie wielobarwne i wspaniałe radzieckie życie, życie naszych wspaniałych ludzi i cudownej młodzieży".

Z doświadczeń wilanowskiej organizacji ZMP

Kiedy wokół Zarządu nie ma aktywu...

Przykre wrażenie odnosi każdy, kto wejdzie do Zarządu Gminnego ZMP w Wilanowie.

Od razu rzuca się w oczy pustka i nieład.

Stół przykryty czerwonym, poplamionym płótnem, na nim porozrzucane papiery, w oknach wybite szyby. W świetlicy oprócz zwykłego, wiejskiego stołu, jedna jedyna ławka stojąca pod ścianą. Na ścianach zakurzona dekoracja i niezmieniana od miesięcy gazetka ścienna. A przede szystkim brak ludzi. Nikt nie przychodzi do świetlicy, nie pracują zespoły młodzieżowe.

Sam wygląd lokalu Zarządu Gminnego i świetlicy odzwierciedla rzeczywistą pracę całej organizacji terenowej.

Przewodniczący Zarz. Gminnego ZMP, **kol. Miazga**, jest **na urlopie, członkowie zaś Zarządu już przeszło miesiąc nie zbierają się na żadne posiedzenia. W tej chwili trudno nawet powiedzieć, jaki jest stan liczebny członków ZMP i kół na terenie gminy, gdyż koła nie przejawiają żadnej działalności a w wielu z nich zebrania nie było już od kilku miesięcy.**

Wygląda na to, że na terenie gminy nie ma młodzieży, której by sprawa organizacji **leżała na sercu.**

TAK BYŁO NIEGDYŚ...

A przecież dawniej, w latach 1949/50 było zupełnie inaczej. Organizacja posiadała duży autorytet wśród społeczeństwa, właśnie dzięki swej aktywnej działalności. Młodzież miała swych przedstawicieli w GRN oraz w różnych organizacjach społecznych. Organizacja skutecznie walczyła z wszelkimi przejawami wyzysku młodzieży pracującej u kułaków, kierując ją do pracy w przemyśle lub do szkół. Na terenie gminy powstało wiele zespołów artystycznych i sportowych. Młodzież niezorganizowana brała przykład z ZMP-owców i często potem wstępowała w szeregi organizacji.

Ciągły wzrost stanu liczebnego członków ZMP i kół pozwolił na utworzenie terenowego kierownictwa organizacji — **Zarządu Gminnego ZMP**, w skład którego weszli najlepsi i najbardziej doświadczeni aktywiści.

Organizacja wilanowska ZMP przodowała wtedy w całym powiecie **Warszawa - Lewobrzeżna**. Aktyw niejednokrotnie reprezentował młodzież swego terenu na konferencjach i zjazdach wojewódzkich oraz krajowych, **a kol. Teresa Draganek** nawet na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

...A TAK DZISIAJ

Dlaczego więc teraz na terenie gminy Wilanów nie widać nigdzie działalności Związku Młodzieży Polskiej?

Główna przyczyna **tkwi** w tym, że Zarząd Gminny opierał się **na** pracy niewielkiej grupki aktywistów, zawsze chętnych do pracy i niezawodnych. Lecz aktyw ten coraz bardziej szczuplał, gdyż ciągle odpływał do zakładów pracy i szkół poza terenem gminy. Jednocześnie Zarząd Gminny nie potrafił wychować **sobie nowych aktywistów.**

Próby wciągnięcia do pracy organizacyjnej niedoświadczonych jeszcze w tej pracy członków nie dały rezultatów, ponieważ powierzono im od razu bardzo odpowiedzialne zadania, a nie udzielano żadnej pomocy, pozostawiając ich własnemu losowi. To powodowało, że koledzy ci zniechęcili się do pracy.

Wychowanie nowego i szerokiego aktywu polega na postawieniu przed wszystkimi członkami organizacji zadań, kontrolowanie wykonania tych zadań, a przede wszystkim na ciągłej więzi kierownictwa z tymi ludźmi, na ciągłym i systematycznym udzielaniu opieki i pomocy.

A tego nie robił Zarząd Gminny ZMP w Wilanowie.

STWORZYĆ AKTYW GMINNY

Dziś sytuacja wygląda w ten sposób, że organizacja po odejściu najlepszego i znającego teren aktywu straciła zupełnie swoje kierownictwo. W zasadzie przestał także istnieć Zarząd Gminny ZMP, który winien kierować działalnością kół w terenie.

Dlatego najważniejszym zadaniem, jakie obecnie stoi przed organizacją ZMP, **jest wychowanie nowego aktywu.**

W wykonaniu tego zadania powinien także przyjść z pomocą Zarząd Powiatowy ZMP Warszawa - Lewobrzeżna, który dotychczas za mało uwagi poświęcał gminie Wilanów, pozostawiając ją własnemu losowi.

JAN BANACH, Wilanów

Chłopi w całym kraju przedterminowo regulują należności podatku gruntowego i wpłaty na SFOR

Zbliżający się termin płatności podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych na rok 1951 — 1 październik br. — mobilizuje chłopów do przyśpieszenia wpłat i wypełnienia tym samym patriotycznego obowiązku wobec ludowego państwa. Liczne zobowiązania podjęte na apel chłopów gromady Wilcze-Tułowskie przynoszą w wyniku realizacji przedterminowe regulowanie podatku gruntowego i SFOR przez wiele gromad i gmin w całym kraju.

W woj. **szczecińskim** najlepiej przebiega spłata należności podatkowych w powiatach: **Choszczno, Kamień i Chojna**, które zrealizowały już blisko 70 proc. całości zobowiązań podatkowych.

Za przykładem chłopów gromady **Kociugi**, w woj. **poznańskim**, którzy jedni z pierwszych wywiązali się z obowiązku wobec Ludowej Ojczyzny, poszły i inne gromady. Chłopi z **Piaskowa**, pow. **Szamotuły**, wywiązali się ze swego zobowiązania, wpłacając do 15 bm. całość należności podatku gruntowego i SFOR. Również gromady **Luboń, Konarskie, Gralewo** i **Parowo** wywiązały się w całości ze swych zobowiązań podatkowych.

Do przodujących gmin woj. **poznańskiego** należą m. in. gminy: **Kórnik**, pow. **Śrem, Kobylin** pow. **Krotoszyn** i gmina **Rawicz**, w których chłopi niemal całkowicie wpłacili już należności z tytułu podatku gruntowego i SFOR.

W woj. **wrocławskim**, w pow. **Góra Śląska**, przoduje gromada **Dolny Zbaków**, która wpłaciła już całość należności. W pow. **Milicz** chłopi gromady **Korzeńsko** wywiązali się w 100 proc. ze swych obowiązków.

Jedni z pierwszych **w** pow. **Pisz**, woj. **olsztyńskie**, wywiązali się ze swych zobowiązań płatniczych chłopi gromad **Jaśkowo** i **Smordaje.**

RADIO

na dzień 19 września 1951 r. (środa)

Program I na fali 1322 m. (Uwaga: stacja czynna od godz. 15.25).

Wiadomości 16.00 20.00 23.00.

15.30 Aud. dla dzieci 16.20 **Koncert** rozrywkowy 17.15 „Z kraju i ze świata" 17.45 **Skrzynka techniczna** 18.00 Kompozytor Tygodnia — Jerzy Fryderyk Haendel 18.40 „Kożuszek z Rosji" — fragm. pow. Fr. Wolfa 19.00 Koncert masowy 20.30 Śpiewa Chór P.R. 20.50 Odpowiedzi „Fali 49" 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Felieton 21.45 Koncert symfoniczny 22.25 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m. — Stacja czynna od godz. 5.00 do 23.59 bez przerwy.

Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 17.00 20.00 23.00.

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 6.05 Pieśni masowe i melodie ludowe 8.00 Muzyka 8.55 Aud. dla kl. I-II 9.20 Aud. dla kl. IV 9.45 **Informacje** 9.50 Uwertury operowe 10.55 „List" — fragment pow. Jurija Janowskiego 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 „Głos mają kobiety" 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę" 13.30 Kwadrans serenad 13.45 Aud. dla kl. V-VII 14.10 Utwory fortepianowe komp. polskich 14.30 „Felka" — fragm. pow. I. Dąbrowskiego 14.50 Melodie operetkowe 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Koncert solistów 16.20 **Dziennik warszawski** 16.35 Melodia i piosenka 17.05 Pogadanka sportowa 17.15 Skrzynka ogólna 17.30 Koncert mandolinistów 18.00 Aud. z cyklu „Polskie dramaturgie stale do współpracy z aktywem świetlicowym" 18.15 Koncert życzeń 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Koncert p. d. Seredyńskiego 20.30 Montaż literacki 21.15 Muzyka ludowa 21.45 „Wspomnienia robotnicze" 22.00 Muzyka i aktualności 22.30 Trio Es-dur Brahmsa 23.10 Koncert z Czechosłowacji.

W trzecim roku Sześciolatki pracuje młodzieżowa brygada spawaczy huty „Ostrowiec"

Do przodujących brygad produkcyjnych w hucie „Ostrowiec" należy młodzieżowa brygada spawaczy w skład której wchodzą koledzy: **Jerzy Artykiewicz, Bronisław Kubicki, Bogdan Kasperek, Janusz Łuba, Ryszard Kosiarz i Henryk Belczewski.**

Już w roku ubiegłym brygada osiągała bardzo dobre wyniki i cieszyła się opinią najlepszych fachowców.

Ambicją członków było jednak, aby pracować jeszcze lepiej i jeszcze wydajniej.

W styczniu br. młodzi spawacze podjęli długofalowe zobowiązanie, **postanawiając wykonać swój roczny plan produkcyjny w 10 miesiącach. Dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży skrócili ten termin do 8 miesięcy.**

Odtąd każdy dzień, każdą niemal godzinę wypełniała walka o zwiększenie wydajności. W toku tej walki zdobywali coraz więcej doświadczenia, które wykorzystywali **w swojej** pracy.

7-mą rocznicę powstania Polski Ludowej powitali dalszym skróceniem terminu wykonania planu rocznego do 7 i pół miesiąca.

Dzięki ciągłemu podnoszeniu swych kwalifikacji zawodowych, dobrze zorganizowanej pracy, oraz należytemu wykorzystaniu czasu, materiału i narzędzi — zobowiązanie swoje nie tylko wykonali, ale i zwycięsko przekroczyli.

1 sierpnia br. młodzieżowa brygada spawaczy zameldowała o wykonaniu II roku Planu 6-letniego.

Te osiągnięcia młodzieży zmobilizowały całą załogę huty „Ostrowiec" do jeszcze wydajniejszej pracy. Coraz więcej robotników naśladuje młodych spawaczy, walcząc o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych, o szybszą realizację Planu 6-letniego.

Koresp.
DANIEL DZIECIASZEK
Ostrowiec

Przygotowujemy się do nowego roku szkoleniowego

W Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym ZMP w Ostródzie

W pięknej okolicy nad brzegiem jeziora Drwęckiego znajduje się Wojewódzki Ośrodek Szkoleniowy ZMP. Wokół budynku, który może pomieścić 150 osób, mieszczą się boiska sportowe, bieżnie i park. Miejsce jest naprawdę wymarzone dla spokojnej nauki, odpoczynku, sportu i zabawy.

Codziennie rano i **wieczorem** płynie ponad wodami jeziora pieśń pokoju: „Naprzód młodzieży świata..." Kursanci odbywają apel.

W Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym ZMP w Ostródzie, szkolą się aktywiści i propagandyści ZMP z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, zakładów pracy województwa olsztyńskiego.

Po ukończeniu **kursu będą** oni mogli prowadzić lepiej szkolenie, podnieść na wyższy poziom pracę kół ZMP.

W miesiącu sierpniu br. **Ośrodek przeszkolił ogółem 282 aktywistów i propagandystów.** Stanęli oni już do swojej pracy.

Jesteśmy właśnie w sali wykładowej Ośrodka. Na ścianach wiszą piękne gazetki ścienne. Przy stole, obok tablicy wygłasza pogadankę o Partii tow. **Sikorski z ZW ZMP.** Słuchacze robią pilnie notatki, uważnie słuchają wykładu, aby dobrze i gruntownie przygotować się do seminariów. Kursanci prowadzą często także sami wykłady, kierują seminariami i zajęciami świetlicowymi.

Ćwiczenia metodyczne są tu nieodłączną częścią seminariów. Kursanci prowadząc samodzielnie zajęcia praktyczne, przygotowują się już w czasie szkolenia do swojej odpowiedzialnej pracy na kołach ZMP.

Najlepsze grupy seminaryjne przeprowadzają często zajęcia pokazowe dla reszty kolegów.

Dużą pomoc w pogłębieniu wiadomości ideologicznych odgrywa 4.000-tomowa biblioteka polityczna i beletrystyczna, z której korzystają **uczestnicy** szkolenia.

*

Kierownictwo Ośrodka rozmawia z uczestnikami o ich planach pracy w kole ZMP i szkoleniu ideologicznym. Pomoc, radę i nastawienie do pracy otrzymuje każdy; kol. Janina Murawska z PGR Neglin i kol. Mucha z PPRK-7 w Chruścielu, kol. Aleksander Kaszubski z PSS Działdowo i inni.

Po ukończeniu **szkolenia koleżanki** i koledzy wyjeżdżają do swoich kół, aby tam prowadzić zaszczytną i odpowiedzialną pracę propagandysty. Ale ich szkolenie nie kończy się z tą chwilą. Trwa ono nadal... drogą korespondencyjną. Koledzy z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i zakładów pracy opowiadają w swoich listach o osiągnięciach i trudnościach, radzą się w sprawach organizacyjnych i osobistych. Kiedy nie piszą sami uczestnicy, kontaktuje się z nimi Ośrodek. Poza tym w rejonach, do których należy przeważnie po kilka powiatów, odbywają się co miesiąc konsultacje z przeszkolonymi propagandystami.

Planuje się także zorganizowanie co trzy miesiące jedno lub dwudniowych, turnusowych zjazdów w Ośrodku, celem wymiany doświadczeń z pracy kół i zespołów szkoleniowych.

*

W posiadaniu tow. **Sobczyka** znajduje się cały plik zapisanych kartek, na których przeszkoleni już koledzy i koleżanki zostawili swoje uwagi dotyczące pracy Ośrodka. Są one niezwykle cenne i bardzo dużo pomogły kierownictwu w ulepszeniu stylu szkolenia. Listy świadczą również o wielkiej pomocy, jaką dla naszych propagandystów stanowi szkolenie w WOS-ie.

Kol. Danuta Gawrońska ze Spółdzielni Krawieckiej w Morągu pisze np. „Pobyt na kursie dał mi dużo doświadczenia i pouczył mnie jak pracować z młodzieżą na zakładzie".

A oto wyjątek z listu kol. **Jana Kaczmarskiego z PGR Lidzbark**: „W swoim kole będę dobrze pracował, bo otrzymałem wiele wskazówek na temat pracy propagandystów".

Bardzo słusznie pisze kol. **Zygmunt Czarnecki z fabryki Sklejek w Piszu**: „W czasie kursu wyrobiłem sobie bardziej swój materialistyczny pogląd na świat, poznałem lepiej drogę, jaką winien kroczyć w swojej pracy i postępowaniu każdy ZMP-owiec".

*

Organizacja ZMP rozpoczyna nowy rok szkoleniowy. Jakie są w związku z tym plany Wojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego ZMP w Ostródzie?

Ośrodek do dnia 10 listopada przeszkoli 900 propagandystów, którzy będą prowadzili szkolenie na 450 istniejących w woj. olsztyńskim zespołach. Następnym etapem szkolenia objęci zostaną aktywiści LZS-ów oraz przewodniczący kół ZMP z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Na szczeblu powiatowym przeszkoli się 43 instruktorów propagandy oraz aktywistów. Do swej pracy Ośrodek wciągnie także grupę aktywistów nieetatowych. Będą oni wygłaszali na zespołach pogadanki i pomagali propagandystom w pracy.

O tym, jak odpowiedzialna i zaszczytna jest praca propagandysty ZMP-owskiego zrozumiały już setki kolegów i koleżanek. Uzbrojeni w wiedzę i świadomi swoich zadań stają oni z zapałem do pracy na kołach ZMP.

IRENEUSZ MARTYNOWICZ

Czescy przodownicy pracy zwiedzili Warszawę



Czescy przodownicy pracy, którzy byli na wczasach w Polsce zwiedzili niedawno Warszawę. M. innymi byli oni na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Na zdjęciu widzimy czeską przodownicę pracy, Irminę Gozdawę (pierwsza od lewej), dziennikarkę Lidię Tarentową i przodującego górnika Józefa Katrycza, który wyrabia 300 proc. normy — w przyjacielskiej pogawędce z murarzem - przodownikiem pracy z MDM, tow. Henrykiem Banasikiem. Czescy robotnicy dzielili się doświadczeniami pracy i wypytywali o Warszawę i pracę na budowie.

Foto CAF

Czyn Zlotowy zmobilizował nas do wydatniejszej pracy

Zainteresowanie Zlotem wśród młodzieży huty „Stalowa Wola" było olbrzymie już na długo przed jego rozpoczęciem. Jeszcze w kwietniu br. został wybrany **Fabryczny Komitet Przygotowawczy**, w skład którego weszli najlepsi aktywiści młodzieżowi i przodownicy pracy, np. kol. **Tadeusz Siudziuk**, który wyrabia **160 proc. normy.**

Komitet zaczął pracę razem z agitatorami, którzy wyjaśniali młodzieży znaczenie Zlotu, tłumaczyli dlaczego odbywać się on będzie w Berlinie i w jaki sposób młodzież huty może w nim uczestniczyć.

Praca agitatorów **przyczyniła się do tego, że gdy przyszło do wyborów delegatów** na Zlot, młodzież **z całą świadomością wybierała najlepszych spośród siebie.**

Delegatami **zostali: odznaczona Krzyżem Zasługi** oraz Państwową **Odznaką Przodownika Pracy** ZMP-ówka, kol. **Janina Ryczko**, znana przodownica pracy z oddziału mechanicznego, wyrabiająca **205 proc. normy**, wielokrotnie wyróżniona we współzawodnictwie pracy i kol. **Feliks Sienko** — przodownik nauki i pracy społecznej ze Zbiorczego Zakładu Szkolenia Zawodowego.

Ale młodzież chciała aby delegaci powieźli na Zlot meldunki i o jej osiągnięciach w walce o pokój, aby w Berlinie opowiedzieli młodzieży z innych krajów o wkładzie całej młodzieży z huty „Stalowa Wola" w tę walkę.

Dlatego Zlot w Berlinie postanowili uczcić wzmożoną pracą produkcyjną. Brygady młodzieżowe oraz poszczególni koledzy i koleżanki podnieśli wydajność swojej pracy. Brygada **im. A. Matrosowa** podniosła wydajność pracy **ze 130 do 150 proc.**, brygada **im. Lidii Korabielnikowej ze 130 do 140 proc., całe koło ZMP ze stalowni wyrabiało 150 proc.**, a koło przy **PBZPC ponad 200 proc. normy.**

Koledzy **Pancegrał, Balmas, Pado, Pakuła i Ośmiela** podnieśli wydajność o 10 proc.

Kol. Dyjak, Kapuściński i Bobrowski z brygady murarskiej podnieśli wydajność o 15 proc.

Takich przykładów można by podać więcej, gdyż cała młodzież wzięła udział **w czynie** Zlotowym.

Nie tylko jednak **pracą produkcyjną** młodzież huty dawała wyraz swemu zainteresowaniu i radości z okazji Zlotu.

Koła ZMP **w** narzędziowni i oddziale elektrycznym wykonywały podarunki dla Zlotu: **herb huty z gołąbkiem pokoju, oraz piękną, artystycznie zaprojektowaną mapę Polski.**

Poza tym od kół, brygad młodzieżowych oraz poszczególnych kolegów wysyłane były listy do młodzieży zagranicznej udającej się na Zlot do Berlina, w których młodzież huty „Stalowa Wola" opowiadała o swoich osiągnięciach oraz przesyłała gorące braterskie pozdrowienia dla młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych walczących o pokój, wolność i niepodległość. Aby stworzyć możliwości przybycia do Berlina delegatom z tych krajów, cała młodzież zbierała pieniądze na Fundusz Solidarnościowy.

Gdy nadeszły sierpniowe dnie Zlotu, zainteresowanie jeszcze bardziej wzrosło. Wszyscy żyli Zlotem. Młodzież zorganizowana i niezorganizowana codziennie uważnie czytała gazety i pilnie słuchała radia, które codziennie przynosiły wiadomości z Berlina o wspaniałej manifestacji młodzieży całego świata: Polaków i Niemców, Francuzów i Vietnamczyków, Koreańczyków i Amerykanów, młodzieży różnych ras i wyznań jednoczącej się w walce o pokój przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Te codzienne przykłady braterstwa, porwały swym pięknem młodzież huty „Stalowa Wola" i jeszcze bardziej ją zaktywizowały. **50 młodych robotników zgłosiło chęć wstąpienia w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, aby w szeregach naszej organizacji jeszcze bardziej wzmóc swą walkę o pokój.**

A walka o pokój — to na hucie walka o zwiększenie produkcji. W „Stalowej Woli" nie poprzestano na osiągnięciach uzyskanych w czynie zlotowym.

Wydajność pracy stale wzrasta.

Kol. **Jan Nosia, który w kwietniu** dla uczczenia Zlotu **postanowił** podnieść wydajność **swej pracy ze 120 proc. do 135 proc. normy,** co miesiąc systematycznie ją podwyższał i obecnie przekracza 200 procent.

Koledzy **Mrotonik, Załuga i Kopko** wyrabiają po **150, 160 i 170 procent.**

Koledzy **Józef Mączka i Jan Popek** podnieśli wydajność o 25 procent.

Młodzieżowa brygada im. gen. Bema wyrabia **160 proc.**, brygada **im. Jarosława Dąbrowskiego 165 proc.**, a brygada im. **Róży Luksemburg 170 proc. normy.**

Także inne młodzieżowe brygady produkcyjne zwiększyły swoją wydajność.

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie zmobilizował młodzież huty „Stalowa Wola" do jeszcze bardziej wytężonej, pokojowej pracy nad przedterminową realizacją naszego wielkiego Planu 6-letniego.

Koresp. LEON SYMBOR
Stalowa Wola

CZYTELNICY PISZĄ

Poprawić warunki bytowe absolwentów SPP w Gniewkowskich Kamieniołomach

„Do Kamieniołomów w Gniewkowie pow. Jawor woj. wrocławskie przybyła 1 sierpnia br. grupa 40 absolwentów SPP, aby po 5-miesięcznym przeszkoleniu teoretycznym odbyć praktykę.

Dyrekcja Kamieniołomów nie zabezpieczyła jednak młodzieży niezbędnych warunków bytowych.

Wprawdzie na mieszkania przeznaczono im nowy, w zeszłym roku wystawiony budynek — brak w nim jednak wody i światła elektrycznego i młodzież żyje w niehigienicznych warunkach, tym bardziej, że sama musi sobie prać bieliznę.

Brak światła elektrycznego pozbawia młodzież nie tylko możliwości czytania po pracy książek i gazet, ale nawet takich czynności jak np. przyszycie guzika do ubrania.

A linia elektryczna przebiega zaledwie kilkanaście metrów od budynku!

Dyrekcja zakładu obiecała zakupić absolwentom SPP odświętne, wyjściowe ubrania, za które należność mieli oni spłacić w miesięcznych ratach, dotychczas jednak, mimo przypomnień i próśb ze strony młodzieży, sprawa ta nie została jeszcze załatwiona.

Fakt, że zarówno kierownictwo grupy, jak i dyrekcja przechodzą nad tymi sprawami do porządku dziennego, świadczy o ich bezdusznym i biurokratycznym stosunku do potrzeb młodzieży.

RYSZARD FRĄCKOWIAK
Jawor

*

Nie pierwsza to sprawa złych warunków bytowych i bezdusznego stosunku do absolwentów SPP, o której piszemy.

Prosimy Departament Szkolenia Zawodowego przy Min. Górnictwa o zainteresowanie się warunkami życia absolwentów SPP w Kamieniołomach Gniewkowskich.

Młodzież wiejska pomaga gromadom w omłotach i planowym skupie zboża

Po pomyślnym wykonaniu planów skupu zboża za sierpień, chłopi wykonują już plan wrześniowy.

Młodzież wiejska czynnie pomaga swoim gromadom w wykonaniu planów skupu zboża, przyśpieszając omłoty.

ZMP-OWSKA BRYGADA MŁOCARNIANA W CHEŁMCACH

W Chełmcach koło Kalisza agregat młocarniany, sprowadzony do wsi przez ZMP-owców, obsługiwany jest przez młodzieżową brygadę omłotową. Dzięki troskliwej i umiejętnej obsłudze młocarnia znacznie szybciej młóci zboże.

Pierwszymi, którym ZMP-owcy omłócili zboże, byli małorolni chłopi Karolak i Chabelski oraz dwie wdowy.

MŁOCKA NA DWIE ZMIANY

Młodzież w spółdzielni produkcyjnej Wilamowa, pow. Nysa, obsługując młocarnię pracowała na dwie zmiany, młócąc zboże bez przerwy dzień i noc. Omłoty ukończono na długo przed przewidywanym terminem.

Spółdzielnia produkcyjna w Wilamowej wywiązała się ze swego obowiązku w skupie zboża z dużymi nadwyżkami, **odstawiając 120 ton zboża, zamiast wyznaczonych jej 50 ton.**

MŁODZIEŻ WE WSPÓŁZAWODNICTWIE DWU GMIN

W gminie Mędrzychów uruchomiono wszystkie środki celem przyspieszenia omłotów i dostaw zboża dla państwa. **Między innymi jest tu czynnych 6 spalinowych agregatów młocarnianych oraz kilkanaście motorów elektrycznych.**

Gmina Mędrzychów współzawodniczy w omłotach i wykonaniu planu skupu zboża z **gminą Bolesławów. We współzawodnictwie tym żywy udział** bierze młodzież, która udziela pomocy w omłotach **starcom,** wdowom i małorolnym chłopom.

A W BARTŁOMIEJOWICACH TYLKO LAMENTUJĄ

W gromadzie Bartłomiejowice pow. Aleksandrów Kuj., woj. bydgoskie chłopi źle stoją z omłotami i ze skupem. Dotychczas nie wielu z nich wymłóciło zboże i naznaczoną **ilość** sprzedało państwu.

Wszyscy czekają na **maszynę** z SOM-u. Tymczasem we wsi młocarnie pospolicie zwane „targanki", albo „jargotki" nie są w pełni wykorzystane. Nikt nie zajmuje się tym, żeby je w pełni wykorzystać i przyśpieszyć omłoty we wsi.

Jeśli chłopi z Bartłomiejowic nie wezmą się do roboty, nie użyją wszystkich środków omłotowych, a będą dalej oczekiwać na maszynę z SOM-u, to omłoty, odstawa zboża, siewy, wykopki, zwalą im się na raz.

Koresp. **JAN KASPRZAK**
Bartłomiejowice



OPR. K. GRYZEWSKI

ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

Szwedzi mieli zapłacić za Dortmund

XLVI

Klęska w Dortmundzie wywołała wiele komentarzy i przez długi okres nie schodziła z łamów prasy. Postępowanie PZB było tym dziwniejsze, że w 1932 r. po raz pierwszy Związek postanowił, iż zawodnicy mieli być badani przez lekarzy przynajmniej dwa razy do roku. A zatem zdawało się, że PZB rozpoczął walkę o zdrowie zawodników. Tym dziwniejsze było postępowanie Związku przed meczem w Dortmundzie, kiedy to niemal wszyscy zawodnicy byli zmuszeni do duszenia wagi o wiele kilogramów. Tego rodzaju zrzucanie wagi bynajmniej nie wpływało dodatnio na stan zdrowotny bokserów i wyraźnie hamowało ich rozwój fizyczny. Niestety kierownicy wychodzili wówczas z założenia, że punkty są ważniejsze niż zdrowie zawodnika.

KSIĄŻECZKI ZAWODNICZE

Dziś sprawa badań lekarskich została ujęta rygorystycznie. Badania bokserów odbywają się okresowo co trzy miesiące, a każdy pięściarz musi posiadać książeczkę zawodniczą, w której znajdują się wszelkie adnotacje odnośnie jego zdrowia. Bez takiego dokumentu boksera nie dopuszcza się na ring. W Warszawie istnieje Główna Poradnia Sportowo-Lekarska, która otacza bezpłatną opieką wszystkich zawodników, w miastach wojewódzkich zorganizowano podobne poradnie i podlegają one Ministerstwu Zdrowia, które subsydiuje te instytucje.

Tak więc czasy, kiedy to Górny został dopuszczony na ring z 39-stopniową gorączką, minęły bezpowrotnie.

Po klęsce w Dortmundzie panowie ze związku bokserskiego zaczęli szukać na gwałt przeciwników, z którymi nasi bokserzy mogli by wygrać. Panowie ci chcieli ratować swe bardzo nadszarpnięte opinie. Zwrócono się do Szwedów z zaproszeniem na mecz do Polski. Pięściarstwo w Szwecji wówczas stało na dość dobrym poziomie, ale nie stanowiło wysokiej klasy europejskiej. Działacze w PZB spodziewali się, że polska reprezentacja bez większego trudu pokona Skandynawów.

Stało się jednak inaczej. Pierwszy mecz naszej reprezentacji ze Szwecją potwierdził niestety dalszy spadek polskiej klasy pięściarskiej, której punktem szczytowym był ponury mecz w Dortmundzie. Skromny remis 8:8 wykazał jeszcze raz, jak ogromne szkody wyrządziły naszemu boksowi wieloletnie tarcia wewnętrzne, wyrażające się w ciągłej walce o zaszczyty i fotele w związkach.

PRZECIW SZWEDOM

W naszej drużynie przeciw **Szwedom** w dniu 4 grudnia 1932 r. zadebiutował w muszej Misiorny z Poznania oraz łodzianin Klimczak. Klimczak wsławił się bardzo silnymi lewymi prostymi, które potrafiły nokautować przeciwników.

Przed meczem **ze** Szwedami PZB prosił, abym przybył z Warszawy do Poznania i sekundował. Zgodziłem się na tę propozycję. Znalazłem się znów w rogu naszych bokserów. Nie mogłem wówczas pokazać się na ulicach Poznania, nieznani ludzie zaczepiali mnie, rzucając pytania: czy wygramy? Wyczuwałem, jak boleśnie wszyscy zwolennicy boksu odczuli klęskę w Dortmundzie i jak społeczeństwu zależało na rehabilitacji pięściarstwa. Niestety, nie mogłem odpowiedzieć na te pytania. Nie widziałem przecież naszych bokserów w Dortmundzie.

Olbrzymia hala PWK **zaczęła się** zapełniać widzami już na dwie godziny przed meczem. Przybyło 5 tysięcy ludzi. Nigdy wówczas nie przypuszczałem, że po wojnie zainteresowanie boksem tak wzrośnie, iż na międzypaństwowe mecze będzie przychodziło 15 tysięcy i więcej, a o wejście do hali trzeba będzie toczyć walki.

Już w czasie walki Misiornego z Ljungem zaobserwowałem, że nasi bokserzy nie są dostatecznie przygotowani. Misiorny walczył słabo i ledwie, ledwie wygrał ze słabym Skandynawem. Dużo lepiej wypadł Polus, który kilka razy zamroczył Andersena i zwyciężył wysoko. W piórkowej Cyranek z impetem rzucił się na Carlssona, ale zabrakło mu sił na finiszu i spotkanie nieznacznie przegrał.

DEBIUT KLIMCZAKA

Teraz kolej na Klimczaka. **Był to** zawodnik o wprost nieprawdopodobnej ambicji. Musiałem go prosić przed walką aby nie dał się ponieść zbyt wielkiemu temperamentowi. Na szczęście łodzianin usłuchał, walczył rozsądnie i nie tylko atakował, ale myślał też o kryciu. W trzeciej rundzie nie wiele brakowało, aby silne ciosy Polaka rzuciły na deski przeciwnika. Lindquist wykazał jednak wiele **odporności. Wygrał** zdecydowanie Klimczak i prowadziliśmy 6:2.

Garncarek nie potwierdził swej klasy dortmundzkiej. Walczył chaotycznie, szukając rozwiązania wyłącznie w zadaniu silnego ciosu z prawej. Eklund widocznie został uprzedzony o tej niebezpiecznej broni Polaka i dobrze się krył. Wprawdzie jeden z ciosów Garncarka trafił w szczękę i Eklund upadł, lecz natychmiast poderwał się i walczył dalej. Zwalił się z nóg na skutek ciężkości ciosu — a nie jego skuteczności Eklund zbierał już punkty do końca walki i wygrał.

W średniej Chmielewski **nie miał** dobrego dnia w walce z Ostlingiem. Dopiero w drugiej rundzie przypuścił skuteczny atak i trafił kilka razy rywala. W trzeciej był już dość zmęczony, w sumie jednak wygrał walkę wyraźnie i prowadziliśmy 8:2.

KONIEC ZWYCIĘSTW

I na tym zakończyły się nasze **zwycięstwa**. Zieliński przegrał w drugiej rundzie przez techniczny nokaut z Söderbergiem. Już w pierwszej gong uratował Zielińskiego od nokautu.

Niestety w czasie przerwy nie mogłem go już doprowadzić do normalnego stanu. Zieliński był zupełnie dobrym bokserem. Mieszkał jednak w Inowrocławiu, gdzie klub był biedny i nie mógł otoczyć go taką opieką, jak to czyniły kluby w większych ośrodkach — kluby zarabiające sporo pieniędzy na organizowaniu atrakcyjnych meczów.

Również i w ciężkiej walka skończyła się przez nokaut. Tomaszewski w drugiej rundzie został wyliczony po ciosie Erikkssona.

BRAK URZĄDZEŃ HIGIENICZNYCH

Przypominam sobie rozmowę po meczu z kierownikiem drużyny szwedzkiej Söderlundem — prezesem Międzynarodowego Związku Bokserskiego, który m. in. powiedział charakterystyczne zdanie:

— Organiazcja zawodów była dobra natomiast szatnia wykazała poważne braki, gdyż nie było nawet żadnych urządzeń higienicznych...

Musiałem przyznać rację prezesowi Panowie ze związku umieli świetnie liczyć pieniądze po meczu, ale skąpili na natryski dla zawodników...

c.d.n.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

SPARTAKIADA

— momentem rozpoczęcia przygotowań do Olimpiady

Nadzwyczajne zebranie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

W Warszawie odbyło się w poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W posiedzeniu tym wziął udział przebywający w naszej Stolicy przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich — p. Erik Frenckell. Oprócz członków Polskiego Komitetu Olimpijskiego na sali obrad obecni byli również czołowi działacze Sekcji Sportowych GKKF oraz sekretarze Zrzeszeń Sportowych.

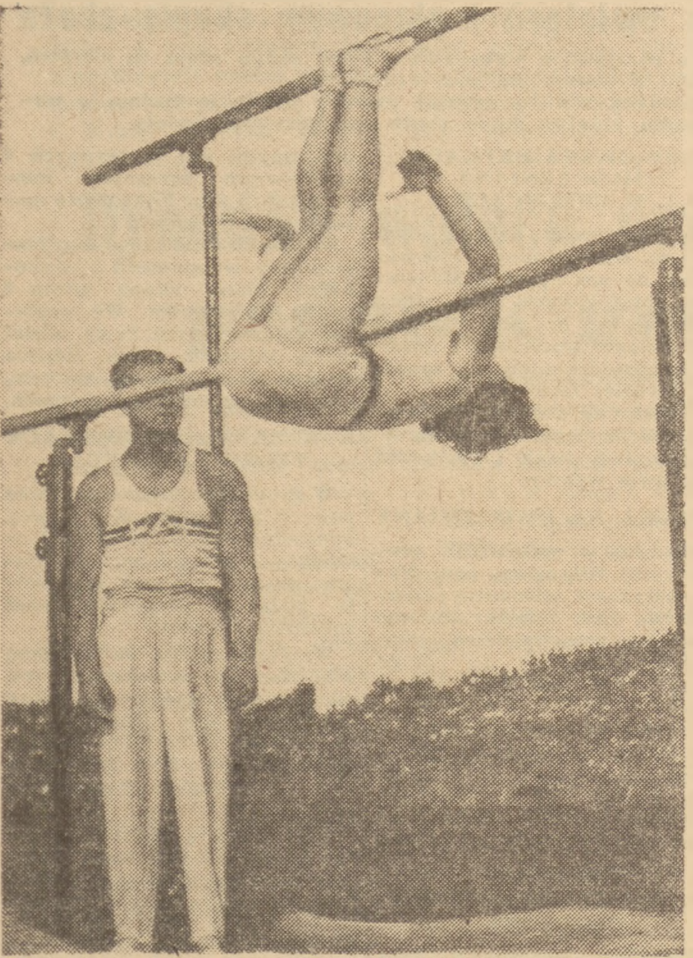
Serdecznie powitany przez zebranych p. Frenckell przedstawił stan przygotowań do XV Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach. Podkreślił on, że **Komitet Organizacyjny czynić będzie wszelkie wysiłki, aby najbliższa Olimpiada dała możność pogłębienia przyjaźni między narodami i wzmocnienia idei światowego pokoju.**

Z kolei p. Frenckell omówił szczegółowo prace Komitetu Organizacyjnego oraz stan przygotowań obiektów sportowych. **Do udziału w najbliższej Olimpiadzie zaproszonych zostało 75 krajów.** Do tej pory 21 państw zgłosiło swój udział, w tej liczbie i Polska, a żadne z zaproszonych państw nie przysłało odpowiedzi odmownej. Komitet Organizacyjny przewiduje, że w XV Olimpiadzie wezmą udział reprezentacje około 65 krajów, **przy czym startować będzie blisko 5.500 zawodników.** Wraz z osobami towarzyszącymi, w Olimpiadzie uczestniczyć będzie 7.000 — 7.500 osób. W poprzednich Igrzyskach w Londynie i Berlinie uczestniczyło około 60 krajów z 4.100 zawodnikami.

Z DNI SPARTAKIADY

Spartakiada zakończona. Setki tysięcy widzów przez 8 dni obserwowało zmagania zawodników o zaszczytne pierwsze miejsca. Walka była zacięta — o centymetry i o ułamki sekund. Sportowcy Polski Ludowej walczyli pomagając sobie wzajemnie, opierając się na wzorach swych kolegów z ZSRR.

A oto kilka fragmentów z pięknych dni Spartakiady.



Młoda gimnastyczka Wilkówna z Gwardii podczas ćwiczenia na poręczach. Zajęła ona III miejsce w punktacji ogólnej na zawodach gimnastycznych.



Bregulanka, zawodniczka Stali, zdobyła tytuł mistrzowski w rzucie kulą.



Masłowski z Gwardii — mistrz Polski w rzucie młotem.



W pokazowych zawodach jeździeckich, w konkursie lekkim, zwyciężył zawodnik Jaross z LZS Bogusławice.



Wiceminister Obrony Narodowej, generał Popławski wręcza nagrody zwycięskiemu zespołowi CWKS w zawodach strzeleckich. Fotografie „Sztandar Młodych" W. Zaczek i W. Zarzycki

Obiekty sportowe są już przygotowane

Wszystkie obiekty sportowe są już przygotowane na przyjęcie zawodników. Główny stadion pomieści 70 tysięcy osób. Basen pływacki posiada 8 torów, jest długi na 50 m. i ma na całej długości jednakową głębokość 2 m. Widownia na pływalni pomieści około 11 tysięcy osób. Gimnastyka, koszykówka zapasy i boks odbywać się będą w dwóch halach o pojemności 8.000 i 3.000 osób. Gotowe są również hala dla szermierki na 1.500 osób, tor jeździecki i wioślarski.

Specjalnie wybudowane miasteczko Olimpijskie służyć będzie 5.000 zawodników. Kobiety będą miały osobne pomieszczenie dla około 700 zawodniczek. Dla szermierzy, jeźdźców i żeglarzy zarezerwowane są odrębne kwatery — dla każdej dyscypliny sportowej osobno.

Przewidując poważny zjazd turystów, Komitet Organizacyjny zabezpieczył około 100.000 miejsc dla przybywających gości. Mieszkańcy Helsinek zgłosili 32.000 kwater, w szkołach znajdzie pomieszczenie około 30.000 młodzieży, dla harcerzy rozbite zostaną namioty zdolne pomieścić 15.000 osób. Ponadto goście kwaterować będą w hotelach oraz na zakotwiczonych statkach.

Miasteczko Olimpijskie otwarte zostanie 1 lipca 1952 roku. XV Igrzyska Olimpijskie trwać będą od 19 lipca do 3 sierpnia 1952 roku.

Po zreferowaniu stanu przygotowań uczestnicy zebrania zadawali szereg pytań, na które przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Olimpiady, p. Frenckell udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

Z myślą o Olimpiadzie

Następnie wiceprzewodniczący GKKF — Minecki przedstawił zebranym plan przygotowań polskiej reprezentacji do Olimpiady.

Przewiduje się, że Polska weźmie udział w następujących dyscyplinach: **lekkoatletyka** (kobiety i mężczyźni) **gimnastyka** (kobiety i mężczyźni), **boks, szermierka, strzelectwo, pływanie** (kobiety i mężczyźni), **wioślarstwo, koszykówka i piłka nożna. W Olimpiadzie Zimowej** mają startować nasi **narciarze i hokeiści.**

„Spartakiada stała się punktem wyjściowym naszych przygotowań do Olimpiady" — stwierdził wiceprzewodniczący **Minecki.**

Przewiduje się, **że do dnia 1 listopada br. zostaną wyznaczeni zawodnicy, którzy wejdą w skład Olimpijskiej Kadry poszczególnych dyscyplin sportu.** Rady trenerów i kierownictwa Sekcji Sportowych GKKF wytypują kandydatów do Kadry, przedstawiając ich PKO-lowi, po czym Prezydium GKKF dokona zatwierdzenia stanu osobowego Kadry.

Przy typowaniu kandydatów brane będą pod uwagę osiągnięcia danego sportowca, jego możliwości rozwoju, ocena trybu życia i postawy.

Nasze przygotowania do Olimpiady będą długofalowe i bardzo staranne. Zawodnicy otoczeni będą pełną opieką, a poprzez specjalne obozy przygotowawcze i treningowe, prowadzone przez najlepszych trenerów, uzyskają możność osiągnięcia wysokiej formy.

Wyrazem troski o należyte przygotowanie naszych reprezentantów jest **ułożenie kalendarza GKKF na rok 1952 z przystosowaniem go do Olimpiady.** Kalendarz ten przewiduje m. in. zawody międzynarodowe, które będą jednym z ważnych elementów podniesienia formy naszych reprezentantów.

Na zakończenie wiceprzewodniczący **Minecki** oświadczył, że do opracowania planu przygotowań olimpijskich wciągnięty zostanie szeroki aktyw sportowy. *(R)*

„Podziwiam doskonałą organizację Spartakiady"

Dzieląc się z dziennikarzami wrażeniami z pobytu w Warszawie, p. E. Frenckell oświadczył, że szczególnie zaimponowała mu szybka odbudowa stolicy. **Warszawa stanie się miastem na wskroś nowoczesnym. Widziałem** — oświadczył p. **Frenckell — setki nowych domów mieszkalnych, odbudowane kościoły i gmachy publiczne.**

Mówiąc o Spartakiadzie **podkreślił on doskonałą organizację zawodów. Mocne wrażenia** wywarli na nim szczególnie **młodzi pływacy polscy,** którym rokuje dużą przyszłość.

*

W dniu 17 bm. przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — burmistrz HELSINEK — E. FRENCKELL złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium St. Rady Narodowej — ALBRECHTOWI.

Ponad milion członków obejmuje ruch sportowy w NRD

Przebywający w Polsce na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego Spartakiady i GKKF przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej NRD **Müller** omówił na konferencji prasowej obecną sytuację w sporcie NRD.

Wraz z zakończeniem wojny i zniszczeniem faszyzmu **przed NRD stanęło zadanie zorganizowania nowego ruchu sportowego.** Właściwy kierunek rozwoju zagwarantowała mu młodzież niemiecka a przede wszystkim **młodzież zorganizowana w FDJ.** Zarówno partia jak i rząd NRD okazały w rozwoju ruchu sportowego wielką pomoc.

Naczelną instytucją w sporcie NRD jest **Komitet Kultury Fizycznej,** któremu podlegają komitety terytorialne i powiatowe. Najmniejszą komórką jest koło sportowe, oparte na bazie produkcyjnej i obejmujące członków sektora uspołecznionego. W NRD istnieje **18 zrzeszeń sportowych,** których struktura jest taka jak w ZSRR i w Polsce. Podobnie jak w Polsce sportowcy NRD zdobywają odznakę **„Sprawny do pracy i obrony pokoju".** W czasie przygotowań do Festiwalu berlińskiego **młodzież niemiecka uzyskała 100 tys. odznak i zaplanowała do końca tego roku osiągnięcie cyfry 250 tys. Obecnie ruch sportowy w NRD obejmuje ponad milion członków.**

Zarówno sportowcy Niemiec Zachodnich jak i NRD stawiają sobie za cel nawiązanie przyjacielskich stosunków. Młodzi sportowcy z Niemiec Zachodnich, którzy licznie przybywają do NRD są serdecznie podejmowani. Znaczne trudności czynią jednak przywódcy ruchu sportowego Niemiec Zachodnich.

Na zakończenie przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej NRD stwierdził, że **z wielką radością przyjął zaproszenie na I Ogólnopolską Spartakiadę, która była przeglądem wspaniałego dorobku i rozwoju sportu polskiego.**

Nam potrzebny jest pokój

Głos pokoju młodych budowniczych komunizmu

W wielkim i pięknym kraju radzieckim starzy i młodzi budowniczowie komunizmu kładą swoje podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju — o zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami. Kładzie swoje podpisy bohaterska w walce i pracy młodzież radziecka. Oto jej głos:

Lidia Korabielnikowa

Laureat Nagrody Stalinowskiej, brygadzistka fabryki „Komuna Paryska"

Podobnie, jak miliony dziewcząt i chłopców radzieckich jestem głęboko przekonana, że nie ma obecnie większego i bardziej zaszczytnego zadania, aniżeli walka o pokój, walka o dalszy rozkwit kraju radzieckiego — chorążego pokoju na całym świecie.

Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami, spotkał się z gorącym poparciem młodzieży radzieckiej i całego narodu radzieckiego. Młodzież radziecka jednomyślnie podpisze Apel; podpisy zaś swe potwierdzi ofiarną pracą w fabrykach, zakładach i na polach kołchozowych; tym samym jeszcze raz wykaże ona swe płomienne dążenie do obrony sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów, zademonstruje swą miłość i oddanie dla chorążego pokoju — **Józefa Wissarionowicza STALINA.**



Aleksiej Maresjew

Bohater Związku Radzieckiego.

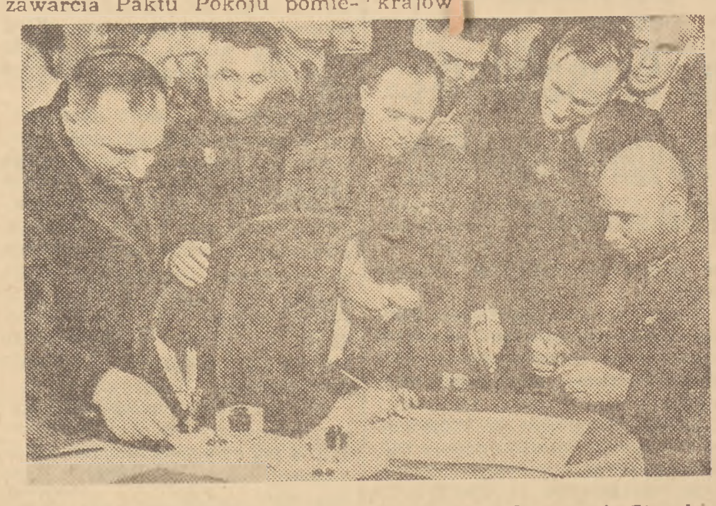
Jestem głęboko przekonany, że zbrodnicze plany amerykańskich podżegaczy wojennych zostaną zniweczone, jeżeli narody świata, a przede wszystkim — młodzi bojownicy o pokój — wezmą sprawę pokoju w swe ręce i będą jej broniły do końca.

Narody nie dopuszczą do tego, ażeby pokój zdobyty za cenę życia milionów, za cenę naszej krwi — mógł być ponownie pogwałcony; narody nie pozwolą imperialistom amerykańskim rozpocząć trzeciej bratobójczej rzezi światowej.

Niewzruszone zdecydowanie ludzi radzieckich, całej młodzieży radzieckiej do obrony pokoju, swej pokojowej pracy — ujawniło się w tym, że wszyscy oni jednomyślnie poparli Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami i stanęli na stachanowską wartę pokoju, ażeby nowymi wyczynami produkcyjnymi umocnić potęgę naszej ojczyzny — ostoi pokoju na całym świecie.

Naród radziecki buduje największe w świecie elektrownie wodne, przeprowadza olbrzymie kanały, przeobraża przyrodę na olbrzymich przestrzeniach swego kraju po to, ażeby ludzie radzieccy żyli jeszcze lepiej i zamożniej, ażeby jeszcze bardziej rosła potęga naszej ojczyzny — kraj postępu i rozkwitu.

Młodzież radziecka nienawidzi wojny. Wszystkimi siłami będzie ona również broniła sprawy pokoju, będzie umacniała więź z młodzieżą wszystkich krajów.



Pasza Angelina — brygadzistka brygady traktorowej Starobieszewskiej MTS, kładzie swój podpis pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Kuliasz Bajseitowa

Artystka ludowa ZSRR, dwukrotny laureat Nagrody Stalinowskiej

W kraju radzieckim ogłoszono ustawę w sprawie obrony pokoju. Ten akt państwa radzieckiego jest wyrazem woli narodów naszego kraju, by żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

Chińskie przysłowie ludowe mówi, że gdy naród westchnie, po ziemi przejdzie burza. Gdy naród tupnie nogą, nastąpi trzęsienie ziemi. Twardy krok bojowników o długotrwały pokój zmusił reakcjonistów do liczenia się z żądaniem zwolenników pokoju. Ludzie radzieccy, w tej liczbie, Kazachowie, są głęboko przekonani, że jeżeli wszystkie narody, wszyscy ludzie bez względu na ich poglądy polityczne i przekonania religijne — oświadczą podżegaczom wojennym, że nie chcą być mięsem armatnim i czynną walką potwierdzą swą wolę pokoju, to tym samym zniweczą zbrodnicze plany podżegaczy do nowej wojny.

Naród kazachski, podobnie jak wszyscy ludzie radzieccy, kocha pokój i ofiarnie pracuje w imię umocnienia pokoju. My, artyści kazachscy, uważamy za swój zaszczytny obowiązek opiewać i sławić pokojową pracę naszego narodu.

Naród kazachski, jego szczęśliwa młodzież mówią: jesteśmy za Paktem Pokoju.

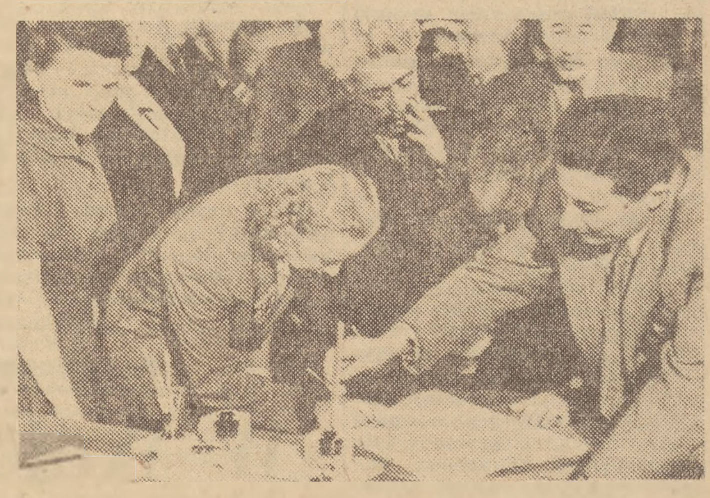
Maria Isakowa

łyżwiarka, trzykrotna mistrzyni świata

**Hasło walki o pokój z każdym dniem staje się coraz bardziej popularne wśród narodów wszystkich krajów. Zjednoczyło ono pod swymi sztandarami robotników o różnych poglądach, studentów i sportowców, chłopów i kapłanów, działaczy nauki i kultury, socjalistów i komunistów.

Sportowcy wszystkich krajów wraz ze swymi narodami potępili krwawe zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei, biorą czynny udział w zbieraniu podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami. Jedynie poprzez swój czynny udział w walce o pokój, o świetlaną przyszłość ludzkości, uratujemy świat przed nadciągającą groźbą wojny.

Ze swej strony pragnę oświadczyć, że sportowcy radzieccy, podobnie, jak i cała młodzież radziecka, będą w przyszłości równie zdecydowanie występowali przeciwko wszelkim agresorom, przeciwko tym, którzy chcą rozpętać wojnę atomową. Sportowcy radzieccy jednomyślnie podpiszą Apel Światowej Rady Pokoju i wszystkie swe siły oddadzą sprawie walki o pokój i przyjaźń pomiędzy narodami.



Maria Isakowa — trzykrotna mistrzyni świata w jeździe na lodzie, podpisuje Apel Światowej Rady Pokoju.

Władimir Zacharow

Laureat Nagrody Stalinowskiej, hutnik magnitogorskiego kombinatu hutniczego im. Stalina

We wszystkich krajach trwa **niespotykana pod względem rozmiarów kampania walki o pokój,** w której uczestniczą setki milionów młodzieży. Cieszy nas świadomość, że młodzież radziecka kroczy w awangardzie tej walki dziewcząt i chłopców o pokój i lepszą przyszłość młodzieży.

Młodzi robotnicy i robotnice Stalinowskiej Magnitki rozumieją dobrze, że powodzenie sprawy pokoju na całym świecie, w znacznej mierze zależy od sukcesów budownictwa pokojowego w kraju radzieckim. Dlatego też każdy młody robotnik radziecki, każdy młody kołchoźnik stoi na warcie pokoju i swymi sukcesami w pracy umacnia obóz pokoju.

Po podpisaniu **Apelu** Sztokholmskiego, miliony młodych ludzi pracy w kraju radzieckim, stanęły na stachanowskich wartach **pokoju,** na których dokazywały **cudów** bohaterstwa **pracy.** Od tego czasu nie było dnia ażeby młodzi robotnicy — nowatorzy z tych czy innych zakładów nie występowali z nową inicjatywą. **Kolektyw 3-go** pieca martenowskiego **naszego** kombinatu w składzie hutników Muchameda Zinurowa, Iwana Siemionowa i **mnie, wyprodukował** 6427 ton stali ponad plan oraz dostarczył państwu 350 tysięcy rubli oszczędności. Jest to nasz wkład w dzieło obrony pokoju.

Co się kryje za słowną akrobacją żonglerów waszyngtońskich

W atlantyckiej kuźni wojny praca nie ustaje ani na chwilę. Zaledwie przed kilkoma dniami w San Francisco zakończono wykuwanie nowego oręża agresji na Dalekim Wschodzie w postaci wskrzeszonej armii japońskiej, a już w Waszyngtonie rozpoczęto szlifowanie innego, **europejskiego** oręża agresji w postaci odbudowanej armii hitlerowskiej.

Armię japońską imperialiści wskrzeszają na zasadzie separatystycznego „traktatu pokojowego". Zaś armię hitlerowską chcą odbudować na zasadzie separatystycznego „porozumienia zastępującego traktat pokojowy". W obydwu wypadkach pod pozorem „obrony" czy to rejonu Pacyfiku, czy Europy zachodniej, **nowopowstałe armie mają stać się agresywnym trzonem sił zbrojnych pozostających pod komendą amerykańskich wodzirejów wojny.**

Ale te cieniutkie płaszczyki uszyte przez wojskowych krawców w San Francisco i w Waszyngtonie nie są w stanie ukryć przed narodami **ogromnego niebezpieczeństwa, jakim jest odrodzenie zbrojnych sił faszyzmu niemieckiego i japońskiego, pobitych w drugiej wojnie światowej.** Oświadczenie wiceministra **Gromyki** na konferencji w San Francisco oraz nota Rządu ZSRR do rządu francuskiego obnażyły i pokazały całemu światu morderczą treść tych wojennych planów.

Historia amerykańskich wysiłków odbudowania armii hitlerowskiej sięga wstecz do roku 1943 — do roku klęski pod Stalingradem. Wówczas to — niszcząc ofensywną siłę armii hitlerowskiej — Związek Radziecki zadał druzgocącą klęskę **nie tylko hitlerowskim najeźdźcom,** lecz również podstępnym planom imperialistów amerykańskich, którzy liczyli na to, że armia hitlerowska zdusi Związek Radziecki i sama z kolei zostanie wykrwawiona w tych walkach, zostawiając anglo-amerykańskich imperialistów jako jedynych zwycięzców na pobojowisku drugiej wojny światowej.

Obecnie — zdaniem imperialistów amerykańskich — nadszedł czas uwieńczenia tego dzieła odbudowy regularnej armii faszystowskiej w Niemczech Zachodnich. Tym właśnie zajęła się konferencja w Waszyngtonie.

Waszyngtoński plan odbudowy Wehrmachtu przedstawia się następująco. Po pierwsze, aby uśpić czujność narodów obawiających się agresji niemieckiej, odbudowany Wehrmacht nie będzie się nazywać „samodzielną armią zachodnio - niemiecką" ale „zachodnio - niemieckim kontygentem armii europejskiej podległej amerykańskiemu dowództwu". Po drugie, aby zdobyć poparcie nacjonalistycznych elementów w Niemczech Zachodnich „zniesiona" zostaje okupacja wojskowa i zastąpiona obecnością „ochronnych" sojuszniczych sił zbrojnych. Po trzecie Niemcy Zachodnie przyjęte zostaną do rodziny „wolnych" narodów, ale jednocześnie państwa zachodnie zastrzegają sobie prawo ostatecznej decyzji we wszystkich ważniejszych poczynianiach rządu w Bonn.

We wszystkich tych wypadkach słowna akrobacja waszyngtońskich żonglerów jest aż nadto widoczna. **Zmieniają się nazwy, ale zbrodnicza treść amerykańskich planów wojennych pozostaje ta sama.** Jak nie kijem to pałką — mówi stare przysłowie. **Okupacja Niemiec Zachodnich i stworzenie zachodnio - niemieckiej siły agresywnej, podstawy amerykańskiej polityki w Europie, pozostają niezmienione, a realizacja tego ostatniego punktu przyspieszona.**

Jakimi grubymi nićmi szyte są decyzje waszyngtońskie, świadczyć może komentarz reakcyjnego dziennika amerykańskiego „New York Herald Tribune". Dziennik ten z zadowoleniem stwierdza, że w wyniku tych decyzji Amerykanie w dalszym ciągu będą kontrolować politykę zagraniczną i gospodarczą rządu w Bonn „w stopniu niezbędnym dla niedopuszczenia do pogodzenia się Zachodnich Niemiec ze Związkiem Radzieckim".

Oto w czym tkwi sedno rzeczy. Oto czego najwięcej obawiają się imperialiści amerykańscy. Gdyby doszło do zjednoczenia kraju, gdyby doszło do porozumienia całych Niemiec ze Związkiem Radzieckim, amerykańska polityka przygotowania nowej wojny w Europie wzięłaby w łeb. Imperialiści amerykańscy dobrze o tym wiedzą i dlatego dążą oni do utrwalenia podziału kraju. Utrzymanie okupacji wojskowej Niemiec Zachodnich, stworzenie zachodnio-niemieckiej armii faszystowskiej, możliwe jedynie w rozbitych Niemczech, stanowi nieodzowny warunek przekształcenia Niemiec w bazę wypadową agresji amerykańskiej w Europie przeciw narodom Europy.

Amerykańscy podżegacze kują broń bez przerwy. Ale mało jest chętnych do noszenia tej broni. Naród niemiecki w swoim referendum ludowym prawie jednomyślnie wypowiedział się przeciwko remilitaryzacji. Naród niemiecki zarówno wschodniej i zachodniej części kraju chce jedności ojczyzny i utrwalenia pokoju.

Na nową imperialistyczną próbę przypieczętowania rozbicia Niemiec i przekształcenia Niemiec Zachodnich w faszystowską, zbrojną pięść grożącą narodom Europy, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej odpowiedział wezwaniem do zjednoczenia się całego narodu w obronie wolności i pokoju.

Propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej zmierzają do **jak najszybszego przeprowadzenia ogólno-niemieckich wolnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego w celu utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec oraz do przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.**

Propozycje te odpowiadają interesom całego narodu niemieckiego i są wyrazem jego sprawiedliwych dążeń. Propozycje te odpowiadają również interesom wszystkich narodów zagrożonych niebezpieczeństwem odrodzenia się niemieckiej agresji. Dlatego też znajdą one poparcie wszystkich uczciwych ludzi w Niemczech, w Europie, na całym świecie.

Ostatnia konferencja w Waszyngtonie wytyczyła drogę, która nieuchronnie prowadzi do nowej wojny. Propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wytyczają drogę utrwalenia pokoju i kładą kres możliwościom wojny w Europie. Naród niemiecki wybierze drogę pokoju.

TOMASZ ATKINS

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, 1 Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-00-81, 6-26-81, 8-75-34; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82 REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO i 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40 Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-40991